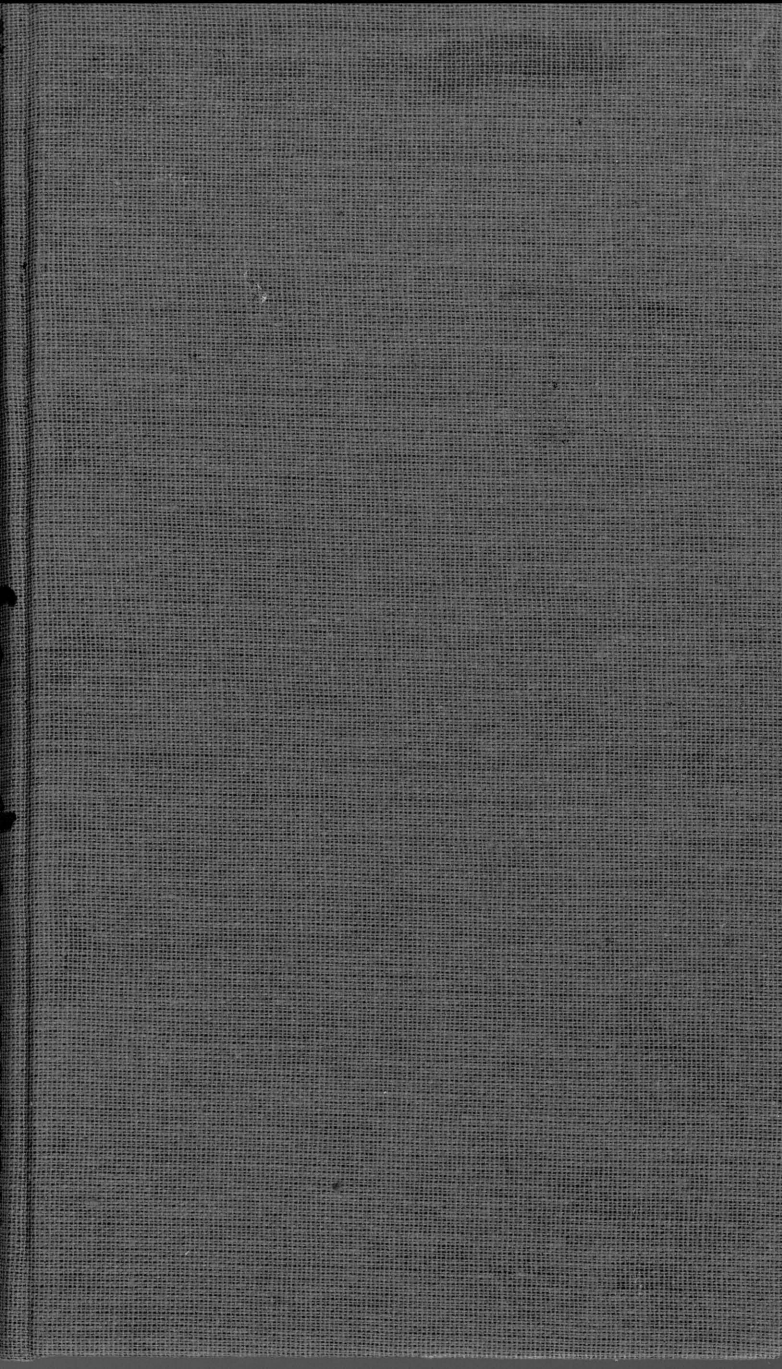




TRZY
KAZANIA

Na pierwszý Uroczystości
BŁOGOSŁAWIONEGO PIOTRA
KAPPUCYUSZA

WYZNAWCY ZAKONU KAZNODZIEYSKIEGO

W Poczët BB. policzonego

Od Oyca S. Piusa VII.

miane

u Kościele XX. Dominikanów
Grodzieńskich

PRZEZ

X. Jakóba Falkowskiego. S. T. Lra
Kaznodzieję i Nauczyciela Literatury
Kursu Filozoficznego.

Roku 1816. Mca Pazdziernika dnia 29.

Z APOZWOŁENIEM ZWIERZCHNOŚCI
DRUKOWANO W GRODNIĘ.

PRZEMOWA.

Szanowni i godni Panowie, którzy swemi ofiarami raczyliście należeć do wydrukowania tych Kazań; Wasza chęć zbawienna i cnota prawdziwie religijna zastępują na pierwsze wspomnienie s porządku wszystkich kart w tej szcuplej książeczce zawartych. W ostatnich czasach przez Apostoła Pawła przepowiedzianych, kiedy się najwięcej popisują duchy kłamiwe, aby wielu dobrze myślących sprowadzić z drogi bezpiecznej; kiedy zuchwałość wolnomysłnej Filozofij czyniącej okrutny zamach na obalenie wiary, chce jadem pióra swojego zatruć niewinność, aby tym sposobem rozszerzyła modnowierstwo od potrzeb tylko i powierzchowności zależące; kiedy obłuda aż nadto zamożna w przemysł szkodzące pobożności usiłuje siebie maskować zdradziecko, aby przez to omamić mogła prostowierne dusze;

Attende lectioni, et exhortationi, et doctrinae.. - Epist I. ad Timot: Cap: 4

25/438



272-475

kiedy już towarzystwa samolubnych Apostołów bardziéy a bardziéy powstają przeciw obrzędom czci Świętych, aby ich zuchwałem czernieniem swoim obaliły i zruynowały; kiedy nakoniec burzliwe dowcipy swojemi pismami zarzucając prawie świat cały do tego celu jedynie dążą, aby wzbogaciły szkołę różnowierstwa: Wy w tedy Czciociele Boga prawdziwi, i nauki Jego obrońce wierni (do których przemowę tę zwracam) spokojnymi będąc w pośród zaburzeń Pseudo-filozofizmu chcecie okazać gorliwość nieobludną o wiarę swych Ojców, chcecie rozpoznać istotę prawdy od fałszu, chcecie oddać szacunek Naukom religijnym, i chcecie z Doktorem Narodów uważać wszelkie pismo od Boga natchnione za pożyteczne do nauczania, aby człowiek boży był doskonałym. (*) Nieprzystając na wysłuchanych

(*) w liście 2, do Timot: Roz: 3.

nych prawdach o czci SS. Bożych przezemnie mówionych i tłómaczonych; usiłujecie jeszcze na osobności odczytywać to wszystko, coście słyszeli publicznie w pobożném Zgromadzeniu się przed Tronem Wszechmocnego Boga.

Przychylając się do żądań chwalebnych, proszę: przyjmcie chętnie tę pracę moją Wam poświęconą, której sami nadaliście szacunek, a dobroczynnością Waszą uczyniliście ją zdolną, aby z rąk do rąk czytelników przechodzić mogła. Pomimo ukrycie przezacnych Imion Waszych każdy kto czytać to będzie, natatwiéy pozna; że w Stolicy dawnéy Erdzwilla tak religijną pobożność kwitnie, co począwszy koleją od pierwszego dziś Rządcy Gubernij Grodzieńskiéy, (**) Urzędników ślacheckich, Młodzież prawniczą, sławetne Obywatelstwo, i Płeć białą godnymi prawdziwie czyni

(**) JW. Stanisław Ursin Niemcewicz.

*ni Imienia Katolików starych. Jeśliby więc jaka niedoskonałość ducha wymowy, lub chropowatość stylu okazały się w tych trzech Kazaniach, niech to zastrzegam, niezraża nikogo do odczytania téj całej książeczki: bo wszelka prawda tém jest świetniejsza, im prościéj wyrażona. A do tego, mowa moja i przepowiadanie, jak się oświadczał niegdyś Apostoł: nie jest w przy-ludzających ludzkiey mądrości słowach; ale w okazaniu ducha i mocy, aby wiara Wasza nie była w mądrości ludzkiey, lecz w mocy bożey. (***) —*

(***) W liście I. do Tymoteusza w Rozd.:

APROBACYA TEOLOGOW.

Przeznaczony od w Bogu Przewie-lbnego JX. Jana Styryckiego Prowincya-ła Prowincyi Litewskiéj Zakonu Kazno-dziéyskiego, S. Teologij i Praw, oraz Filozofij i Nauk wyzwolonych Doktora; dla przéyrzenia trzech Kazań w czasie obchodu pierwszéj Uroczystości B. Pio-tra Kapucyusza Wyznawcy mianych znalazłem, że one są zgodne z zasadami Religij i moralności Chrześciańskiéj wsparte na Historyczno-krytycznéj nie-błédnéj wiadomości. Uwielbiając za-tém gorliwość religijną i wymowę lo-giczną każącego osądzam te Kazania by-dź godnémi publicznego wydania, z życzeniem, aby Lud prawowierny rozpatrywał się w onych jak w czystém zwierciadle, na ważne S. Wiary naszéj prawidła, i te według tu podanych nauk starał się dopełniać dla poniżenia czczych i nierozsądnie rozsiewanych błédów niedowiarstwa. Datt: roku 1817 Stycznia dnia 2. w Różanymstoku.

*X. Faust Ciecierski S. T. i Filozofij
Doktor. Przeor Różanostocki.*

Z polecenia Zwierzchności Zakonnéj
czytałem trzy Kazania przez JX. Fal-kowskiego przy obchodzie pierwszéj
Uro-

Uroczystości B. Piotra Cappucci mia-
ne. Te Kazania gruntownie i jasno na-
pisane tém godniejsze druku sądzę; im-
są potrzebniejsze i dla nauki niewie-
dzących dobrze o Beatyfikacyi Świę-
tych i na pożałowanie tych, którzy żar-
ty ze czci Świętych czynią. Roku 1817.
miesiąca Stycznia dnia 4. w Rożanym-
stoku.

X. Mikołaj Zdanowicz
S. Teologij Doktor.



KAZANIE

NA PIERWSZYCH NIESZPORACH

*Mądrość jego wystawiać będą Na-
rody, a Kościół chwałę jego opo-
wiadać będzie.*

u Eklezyastyka Rozd. 39.

Nieomylny w cudownych wyrokach
Bóg Wszechmocny zawsze skutecznia
swoje zamiary, które był przedsięwziął
przed początkiem niezgłębioney prze-
paści wieków. Cokolwiek postanowił
przed pierwszym dniem stworzenia
swiata; cokolwiek zamyślił uczynić przed
wyprowadzeniem nicestwa na bytność
widomą; i cokolwiek usiłował w porząd-
ku wszelkich istot czucie mających, lub
nieczułych ukształcić na iestestwo: to
wszystko bez żadney przeszkody stać się
musiało skutecznioném. Chciał on ie-
dném słowem stworzyć niebo i ziemię,
rośliny i zioła, światło i ciemność, ży-
wioły i człowieka, noc i dzień na po-
dział czasu potrzebne; i w tymże mo-
mencie, gdy rzekł, *stań się*: wszystko
się stało. Chciał on naznaczyć porzą-
dek wszelkiemu stworzeniu, wszelkim
b odmia-

odmianom wieków, wszelkim usilnościom i przeznaczeniu człowieka; co wszystko trwa dotąd w swojej kolei bez zamieszania.

Natchnął Bóg niegdyś iednych Proroków duchem swoim, aby opowiedzieli czas i okoliczności okupu świata; co się bez uchybienia spełniło. Zapowiedział przez drugich upadek ostateczny kochańego od siebie Narodu Izraelskiego; i już tę zapowiedź widzimy skuteczną. Oznaymił przez usta innych rozmaite odmiany wieków następnych; co według iego woli, albo już dokonaniem, albo się dokonywa, albo się kiedykolwiek dokonać musi. Przyobieczał nakoniec przez swego Eklezyastyka: że *człowiek sprawiedliwy będzie rozmyślał Tajemnice boskie, w czém iawnie okaże się umiejętność nauki iego; że będzie się chlubił Zakonem Testamentu Pańskiego; że mnodzy będą chwalili iego mądróść, która na wieki trwać będzie; że pamiętka iego nieustanie; że o imieniu iego pytać się będą; że nakoniec mądrość iego Narody wystawiać będą, a Kościół chwałę iego opowiadać będzie: co wszystko przyobiecane względem chwały sług swoich, a przyobiecane oddawna, wiernie, prawdziwie i rzeczywiście skutecznia w późniy-*

źniejszych wiekach. Czasy wyroków iego odmienić, a skażenie ludzkiej moralności obietnic iego skutkow przeszkodzić niemogą.

Oczewisty mamy dziś tego przykład, że pomimo zepsucie wieku niniejszego, pomimo ustawiczne zaburzenia Kraiów, pomimo zamieszania wielkie Narodów, pomimo rozwolnienia obyczajów, i pomimo wszelkie niedowiarstwa ludzi; nieprzestaie ogłaszać na ziemi chwałę Wybranych swoich, którzy już z nim panują w Królestwie iego. Wskrzesza, iż powiem, s samych popiołów pamięć cnotliwych, aby im, oprócz nagrody wiecznój, wynagrodził ieszcze doczesną cziąg między żyjącymi.

Tak właśnie przez Opatrzność swoją doprowadził i dzisieyszego Wyznawcę Błogosławionego Piotra Kapucynsza, gdy iego cnot pamiętkę, od czterech blisko wieków znaną we Włoszech, objawił całemu światu Chrześciańskiemu, i cześć mu od ludzi w Kościele swoim, iako wiernemu słudze swemu uczynił. Uścił na nim późnię tę obietnicę, którą był przepowiedział dawniiej przez Eklezyastyka swego: że *mądrość iego wystawiać będą Narody, a Kościół chwałę iego opowiadać będzie.*

I któż tu z nas Słuchacze niezadziwi się nad cudownym rozrządzeniem Twórcy, że on chce każdego wieku odnawiać wiarę w ludziach względem czci swoich Świętych? Kto z nas ośmieli się zaprzeczać błędnie, iż w czasach późniejszych niema Bóg wiernych sług swoich? Kto wreszcie odważy się utrzymywać upornie, że albo Kościół S. niema mocy uznawać kogo świętym; albo cześć Świętych iest wierze przeciwna; albo nieiest wola Boga w tém oczewista, iżby żyjący, wzywali pomocy Świętych? Niech sobie kto iako chce, sądzi, mniema i rozumie o tém, co się iuż udowodniło ósmnastu wiekami. Ja na pokonanie błędów niedowiarstwa, na ugruntowanie wiary w Katolikach, i na zachęcenie ich do nabożeństwa ku Świętym bożym; o tém wszystkiem koleją przez trzy kazania przedsiębiore mówić, byleby chęć Słuchacza raczyła bydz odpowiednią memu zamiarowi.

Kościół S. przez swoją władzę, iako może innych sprawiedliwych ogłaszać Świętymi; tak mógł B. Piotra uznać prawdziwie godnym czci religijnéy od ludzi. C. I.

Błogosławiony Piotr przez swoje cnoty i cudowne dzieła światobliwego życia

cia zasłużył sprawiedliwie na tę godność, aby był uwielbionym od Kościoła Świętego. C. II.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Kościół święty, owe to zgromadzenie wiernych po całym świecie pod władzą iednego widocznego Pasterza Biskupa Rzymskiego zostaiące, iest ustanowiony od samego Chrystusa w tedy. gdy rzeczono / Piotrowi: *Ty jesteś Opoką, a na téy opoce zbuduję Kościół mój, którego nieprzemogą same piekielne bramy.* (a) Kościół takowy iest szczególnie w rząd Piotra Apostoła i wszystkich jego Następców oddany, gdy mu powiedział Chrystus: *Pietrze, paś baranki moje, paś owce moje.* (b) Kościół takowy iest od Ducha Świętego strzeżony, i na zawsze w iedności utrzymywany, jak Zbawiciel wszystkim Apostołom swym przyobiecał mówiąc: *Niezostawię was sierotami — Da wam Ociec mój innego pocieszyciela Ducha prawdy, który z wami będzie mieszkał na wieki.* (c) *A ja z wami iestem przez*
 wszyst-

(a) u Mateusza w Rozdz: 16. (b) u Jana Rozdz: 21. (c) tamże Rozdz: 14.

wszystkie dni aż do skończenia świata. (d)

W takowym tedy Kościele jest najsilniejsza władza sądzenia około wiary przez zgodność najwyższą, aby rządząc prawowiernymi, utrzymywała ich ku poświęceniu przy jedności najwyższego swego Pasterza, iak mówi Paweł Apostoł: *Jednych Bóg dał Apostołów, drugich Pasterzów i Nauczycieli, innych Proroków i Ewangelistów, a wszystkich na poświęcenie nasze przez społeczność wiary, na zbudowanie nas w Jezusie Chrystusie przez jedność nauki.* (e) W Kościele świętym jest prawdziwy rząd duchowny, aby w nim wszyscy wierni znaleźli oświecenie i naukę, usprawiedliwienie i pomoc zbawienną, iak tenże Apostoł naucza Kapłanów Efezkich. *Pilnujcie sami siebie i wszystkie trzody, nad którą Bóg was postanowił Biskupami, abyście zarządzili Kościołem bożym, którego Chrystus nabył krwią swoją.* (f) W Kościele świętym jest moc zwoływania Biskupów, Kapłanów i innych religijnych Ministrów na iaką obradę względem wiary,

(d) *Mateusz Rozdz. 28.* (e) *List: do Efez. 4.* (f) *w Dzieciach Apostol. Rozdz. 29.*

ry, względem karności Chrześcijańskię względem ustanowień potrzebnych, iak uczynili sami Apostołowie pod przewodnictwem Piotra; gdy stanowili Macieja Święgo Apostołem na miejscu Judasza Iskarioty; gdy wybierali siedmiu Dyakonów, gdy znosili niektóre obrzędy starozakonne. (g) W Kościele świętym jest pierwiastkowa wiara nieznaiąca żadnych błędów, czysta od skażenia i przesądów, przez Chrystusa objawiona, przez Ducha świętego oświecona, przez Apostołów ogłoszona, dotąd przez Apostolskich Następców utrzymywana i po wszystkim świecie powszechna iak Paweł święty pisze do Rzymian: *Dziękuję Bogu mojemu; że wiara wasza ogłasza się na całym świecie.* (h) Nakoniec w Kościele świętym jest szczególna boska opieka, że pomimo wszelką przemoc i prześladowania, trwa zawsze bezpieczny. Czytamy w dzieiach Narodów iako nieraz powstające burze chciały pograżyć tę Piotrową łódkę: ale się prędzēy rozbiły same wzdęte bałwany, niżli iey mogły uszkodzić.

Jeże-

(g) *Tamże Rozdz. 1. 6. 15.* (h) *List do Rzymian Rozdz. 1.*

Jeżeli więc Kościół święty od Chrystusa postanowiony, w rząd Piotrowi Apostołowi i Namieśnikom jego oddany, od Ducha boskiego strzeżony, i przez cudowną Opatrzność Wszechmocnego utrzymywany, ma zwierzchność namieśniczą nad swemi wiernymi, aby iako troskliwa Matka, prowadził ich drogą nayspewniejszą do zbawienia: możnaż mu iaki błąd przyznać? Możnaż mu władzę jego zaprzeczyć? Możnaż mu zaufanie i wiarę odmawiać? Jeżeli on jest wolny od wszelkiego błędu względem wyroków wiary, i szczególni przywilejami od Boga udarowany; tém samém zawsze ma prawo uznawać sprawiedliwych za świętych, skoro ich u Boga zasługi okażą się pewnemi przed ludźmi żyjącymi.

Pierwsze trzy Kościoła wieki nie wątpiły, ani o téj jego władzy, ani o świętych. Kwitnęli podówczas sami Męczennicy, o których zasługach i królowaniu z Bogiem powszechnie wierzone. Jednakże i w tédy stawianiem Ołtarzy na ich grobowcach za pozwoleniem Nayszyjszych Pasterzów, odprawianiem Ofiary Mszy świętej, polecaniem się na bożném ich przyczynie, i innemi obchodami religijnymi iakie, za owych czasów

czasów były; kanonizowano, czyli uznawano Męczenników za świętych. (1) Wiek czwarty pomimo rozmaite błędy kacerstwa Donatystów, Melecyanów, Pryscylianistów, i Aryanizmu, dochowywał spokojnie i stateczne porządek takowey Kanonizacyi dla różnych Męczenników. (2) W wieku piątym Marcina Biskupa Turoneńskiego pierwszego świętym iako Wyznawcę publiczną czią uwielbiać poczęto. Wiek szósty i siódmy stałe utrzymywały wyznawanie świętych, których według dawnych obrzędów cześć potwierdzano przez Nayszyjsze Głowy Kościoła. Ale gdy w ósmym wieku powstało Jkonoklastów, czyli Obrazoborskie Odszczepieństwo znoszące wszelką cześć świętych; na ów czas powszechny Zbor drugi Niceński różne przedsięwziął środki do przywrócenia pokoiu Kościołowi Świętemu. Obrazoborcy wyrokiem tego Zboru zostali zniesieni; i iuż s początku dziewiątego wieku na utwierdzenie wiary względem czci SS. rozciągnięto do Kościoła całego Urzeczyśtość wszystkich Świętych. Szczęśliwie

(1) *Ferraris w Tom: 7. o czci SS.* (2) *Grawezon, Natalis, i inni historycy Kościelni.*

wie tedy za cudownym zrządzeniem Boga, gdy odniósł zwycięstwo Kościół Chrystusowy nad swymi nieprzyjaciółmi; w wieku dziesiątym nie powstało żadne odsczepieństwo. Duch S. czuwający zawsze nad dobrem swęj oblubienicy natchnął zbawiennie Jana piętnastego najwyższego Pasterza, że w tym wieku Udalryka Biskupa Augustańskiego uroczystym obrządkiem przez Kanonizacyą pierwszego w poczet Świętych policzył. (5) Odtąd już nikogo Świętym nie uznawano, któregoby Stolica apostolska za takiego nieogłosiła.

Stakowego opisu dzieiów Kościelnych, któż niemoże postrzegać widocznę opiekę Wszechmocnego Boga nad swoim Kościołem? Okoliczności dziesięciu wieków pokazują rzeczywiście, iak Następcy Piotra Świętego mieli zupełną władzę w całym Kościele. Wierzone powszechnie, że przez obecność Ducha świętego zwłaszcza w tém wszystkim, co się ścierało do wiary, mogli nieomylnie czynić wyroki; a s tąd i SS. Kanizonować bez obrażenia samęży wiary.

Na téy powadze wsparty, i sam równie

(5) *Zgodna opinia Historyków.*

nie jak inni poprzednicy jego Światłem Ducha Boskiego wzmocniony Pius siódmy szczęśliwie dziś Kościołem powszechnym rządzący, Błogosławionego PIOTRA w Poczet BB. policzył. Uczynił to on z władzy nieomylnęj, i mocy sobie od Boga powierzonyj, jako prawdziwy Namieśnik Chrystusowy, jako następca Apostolski niepodęrzany, i jako Głowa wszystkich Prawowiernych. Postąpił on w tém według porządku zwyczajnego Beatyfikacyi, że wszystkie ściągające się do tego ważnego dzieła obrzędy s postanowien dawniejszych przez Benedykta XIV. opisane (4) święcie zachował. Na cnotach i cudach, oraz tego obóyga pewnych świadectwach i świadkach wyrok swój zasadzając w uznaniu Błogosławionym dzisiejszego Wyznawcę: sam wolny iest od wszelkiego najmniejszego błędu w pominionęj Beatyfikacyi.

Jeśliby albowiem terazniejszy Pasterz Kościoła bożego w tém pobłądził, jak utrzymują wolność i niedowiarstwo:

(4) *Księga I. Rozd. 13. 20. 24. o Kanonizacyi, i Beatyfikacyi SS.*

stwo: w tedy trzebaby przyznać wszystkim jego Poprzednikom podobne błędy w wielu innych dziełach. Więc musiał zbłądzić Piotr z Apostołami, że zniósł Starozakonne obrzezanie postępując jak się zdaie przeciwko wyrokowi Chrystusa mówiącego: *Nieprzyszłem rozwiązywać zakonu, ale go wykonywać.* (i) Więc musieli zbłądzić pierwsi Piotra następcy Linus, Klet, i Klemens, którzy święta Chrystusowych tajemnic; używanie wody święconey, i znaku Krzyża Świętego; post suchedniowy i czterdziestodniowy; obchodzenie Stacyi przy grobach świętych męczenników i spiewanie w Kościele na dwa chory ustanowili. Więc zbłądzili w drugim wieku Nayświętsze głowy, Alexander Pierwszy, że do Mszy Świętę przydał Epistolę i Ewangelię; Telesfor, że trzy Msze na Narodzenie Pańskie naznaczył. Więc zbłądzili trzeciego wieku Naywyżsi Pasterze, których było piętnastu, że wiele Artykułów należących do wiary wyswiecili, że obrzędy nowe do Kościoła wprowadzili, że karność Chrzesciańską utrzymywali,

(i) u Matheusza Roz: 5.

mywali. Więc nakouiec takim sposobem w wieku czwartym i przez następne aż do naszego bładzili Namieśnicy Chrystusa, gdy cokolwiek według potrzeby i okoliczności czasów ustanawiali.

Któż jednak przy zdrowym rozsądku tak utrzymywać może?.. Albo wszystkim Biskupom Rzymskim błąd przyznać należy; albo żadnemu. Jeżeli wszystkim; więc Kościół zawsze był w błędach; bo i Apostołowie sami niewolni być musieli od tego. A jeżeli uwolniemy wszystkich od błędzenia; więc Pius siódmy w Beatyfikacyi B. Piotra nie mógł pobiłdzić; bo i oniest prawdziwym Następcą Piotra S. I znowu: Albo wszystkim Rządcóm Naywyższym Kościoła można przyznawać pewną władzę; albo nikomu z nich. Jeżeli wszystkim; więc Kościół ma prawo kanonizować. A jeśli niema takowey mocy, niech że mi kto rozwiąże to zagadnienie; dla czego wierzymy, że Kapłani mogą rozwiązywać grzechy! Kto im tę moc nadał? Kto ich takiem uczynił?.. Biskupi. Biskupów kto postanowił? Apostołowie. Apostołow kto zostawił sam Chrystus. Co łatwiey: czy grzechy odpuszczać, czy kanonizować?...

Owoż

Owoż Chrześciance zebrawszy w iedno te wszystkie uwagi; że Kościół jest ustanowiony od Chrystusa; że się rządzi Duchem Świętym; że w nim jest nieprzerwane po Apostołach następstwo: koniecznie zatwierdzić wypada pierwszą dowiedzioną prawdę. Kościół S. przez swoją władzę jako może innych sprawiedliwych ogłaszać świętymi; tak mógł błogosławionego Piotra uznać prawdziwie godnym czci religijnej od ludzi. Powtóre że B. Piotr przez swoje cnoty i cudowne dzieła zasłużył sprawiedliwie na tę godność, aby był uwielbionym od Kościoła S. *O tém w drugiej części.*

CZĘŚĆ DRUGA,

Szczególnych rozumów przymioty znajduią dla siebie niesmiertelną pamięć na ziemi. Tak że starożytnych Mędrców pomimo zmiany czasów i ruiny wieków, każdego pisma nas dochodzące są szacowanemi zwłaszcza od uczonych towarzystw. Homer, Solon, Wirgiliusz, Cycero i inni mają u nas godne o sobie spomnienie i zaletę... Osobliwszych geniuszów dzieła i czyny sławne swoją koleją nieprzestają zadziwiać

dziwiać następne wieki. Tak sława Bohatyrów dawnych żyje aż dotąd w pamięci ludzkiej, chociaż się po nich wyradzają nowe przykłady. Cyrus, Daryusz, Milcyad, Scypio i im podobni zasługują na przyjemne w potomości nad sobą zadziwienie... Chwalebnych cnot wzorowe pomniki nabywają z wiekami co raz większy sławy dla siebie. Tak pamięć starożytna czystej moralności, pomimo skażenia obyczajów ninijszych głośną brzmi w ustach każdego niemal Narodu. Oktawiusz, Tytus, Kato i Sokrat nieprzestają być wielbionymi. Krótko mówiąc: cokolwiek z dawniejszych przykładów znajdujemy uczonem, sławnem i moralnem wszystko to szanujemy, pochwalamy i uwielbiamy.

Lecz po między wszystkimi dziełami człowieka, cnota z objawioną wiarą złączona trzyma pierwszeństwo. Nauka, bohatyrskie czyny, i moralność sama przy błędnej Religij; albo interesownemi, albo dziwaczniemi zdawać się mogą. To, co poświęca ludzi przez udziały Boskie, wyższymi ich czyni nad to; czém sami s siebie bywają. Wiara prawdziwa jest poświęceniem Chrześcianina, a cnota, ile z usilności jego

zro-

zrodzone dzieło, zasczyca go przed innymi. Jeśli więc obie te własności moralne połączą się ściśle w duszy wiernego, jeśli panować nieprzeszają nad rozumem sercem i zmysłami jego: niebędąż w ówczas pierwszemi świadkami zalety, sławy i chwały, aby był czczonym od następnych pokoleń ludzkich?

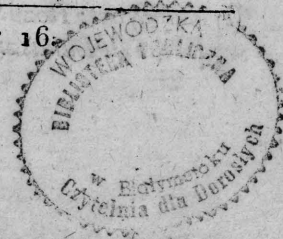
Błogosławiony Piotr łaską wiary jak inni sprawiedliwi od Boga wcześniej udarowany, aby ten udział przez własną usilność zamożnił w sobie; rozmaitemi cnoty życie swe urządzał. Strzegł wiary wziętej przez pobożne i święte dzieła; a pobożność przez wiarę poświęcał. Cnotami wysługiwał się Bogu, jako syn wdzięczny Oycu; a wiarą zakarbiał sobie liczniéjsze względy Boskie, jako wierny sługa. Przez pierwsze usiłował to wszystko zachować, co mu sam rozum czysty od skażenia doradzał; a przez drugą wykonywał wszelkie powinności, które zbliżyć go mogły do Boga. Słowem: Cnotami wzmacniał swą wiarę, a poświęceniem wiary uczynił swe cnoty godnemi nagrody w wieczności.

Zastanówmy się tylko w szczególności nad jego życiem, a wtedy według poznanej prawdy osądzimy; czy zasłużył on

on prawdziwie na tę godność, aby był uwielbionym od Kościoła świętego. Urodzony Roku 1390. w mieście Włoskiem Tyfernie z samy ieszcze młodości poznając, jak wielkie dobrodzieństwo Bóg mu wyświadczył, gdy Kompielą Chrztu przywrócił duszy jego niewinność; wszelkimi sposobami usiłował dochować nie naruszonym ten klejnot tak drogi. Wystrzegał się próżnowania i dziecinnych płochości. Zamykał oczy przed próżnością i zwodniczymi ponęty świata. Będąc z urodzenia ślachtetnym, a z majątku możnym dziedzicem, nie poświęcał się takowym zabawom, jakie się taraz daia widzieć nacyścić w młodzieży światowey. Czując w sobie natchnienie Boskie, przekonywając się o nikczemności doczesnych roskoszy, rozumiejąc nakoniec radę Chrystusa mówiącego; *Kto chce iść zmną, niech się zaprze samego siebie:* (k) uszedł ze świata, jak drugi Abraham z miasta grzeszników, i w piętnastym roku życia wstąpił do Zakonu Kaznodzięskiego.

Rzecz niepodobna wszystko wyszełgólnić jak ostre w samych początkach swéy

(k) u Mateusza. Rozd: 16.
d



swęty zakonności prowadził życie. Osobność, modlitwa, rozmyślanie tajemnic boskich, rozmowy o Bogu, ćwiczenie się w Naukach potrzebnych swojemu stanowi, były mu nappierwszą Szkołą rozumu i serca. Dla uniknięcia wszelkiej zdróżności moralnej, postanowił na zawsze przed oczyma duszy wyobrażać cztery ostateczne rzeczy, któremi tak nieraz bywał zaięty; że się zdawał zapominać o życiu śmiertelnym. Pamiętał bowiem to dobrze, co powiedziało Pismo: *we wszystkich sprawach twoich pomniy na ostateczne rzeczy twoje, a nigdy niegrzeszysz.* (1) Cnotę pokory za fundament wszelkich cnot swoich założył, przez którą, pomimo świetności urodzenia, wszystkim ochoczo służył, wszystkim się uniżał, i od wszystkich za najmniejszego chciał być uważany. Doskonale w tém on wykonał naukę Chrystusa, który niegdyś powiedział: *Uczcie się odemnie, żem iest cichy, i pokornego serca: (t) bo kto się uniża będzie pod wyższony. (m)*

Takiemi, i tak świetnemi cnotami przyozdobiony z woli Zwierzchności swojej

(1) *Eklezjast: Rozd: 7. (t) u Matęusz: Rozd: II. (m) u Łukasz: Rozd: 14.*

ię przyjął obowiązek Nauczyciela religijnego. Na tym urzędzie niezaniebował niczego, przez co by się stał silniejszym do zepsucia grzechu w ludziach, do nawrócenia grzeszników na drogę zbawienia, do utrzymania cnotliwych w bojaźni boskiej, i do powiększenia chwały Wszechmocnego. Miłość ku bliźnim byław nim osobliwszą, s. której pobudek służył potrzebom drugich. Odwiedzał chorych zwłaszcza ubogich. Nauczał nieumiejetnych. Więźnie wspomagał. Bojaźliwych cieszył. Dwóch niewolników za ciężkie zbrodnie już na plac śmierci wyprowadzonych, i o zbawieniu swém rozpaczających; nie tylko do pokuty nawrócił, lecz nawet cudownie od śmierci haniebnej uwolnił. Jednego młodziana grzech popełnić chcącego stan duszy z boskiego natchnienia poznawszy, zbawiennie upomniął; śmierć mu nazajutrz (jak się téż zdarzyło) przepowiedział, i tak go szczęśliwie Bogu pozyskał; że na sercu skruszony i rozrzuwiony w dniu iednym miłosierdzie i zbawienie otrzymał.

Jeszcze za życia swego różnemi darami od Boga był zalecony ludziom. W wielu okolicznościach okazał prorockiego Ducha przyszłe opowiadając wypadki; przez co iedni się nawracali do pokuty, drudzy

się grunrowali w pobożności i boiaźni bożey. Często i dziwnym zachwyce-
niem w Bogu zanurzony dawał nieomył-
ne po sobie znaki świątobliwości swojej.
Słynał rozmaitemi cudami, a szczególnie
że ramie uschłe iednój niewieście zna-
kiem Krzyża świętego zleczył; że naczy-
nie próżne dla wsparcia ubustwa potrze-
bnych cudownie winem napełnił. Przytém
iednak wszystkiém można go było wi-
dzieć zawsze pokornym i łagodnym, za-
uprzymym i łaskawym; zawsze ku po-
mocy bliźnich ochoczym i usługnym. Na-
koniec pełny cnot i zasług mając lat 55.
zasnął w Bogu szczęśliwie roku 1445. dnia
21. miesiąca Pazdziernika w Mieście
Kortonie. (5)

Zastanówmy się iuż SS. uwagą zba-
wienną. ... Przez tak osobliwsze cnoty,
przez tak cudowne sprawy, i przez tak
chwalebne życie; nie iestże godnym bło-
gosławiony Piotr, aby go Kościół święty
policzył między sprawiedliwymi w Kró-
lestwie Niebieskiem na wieki uwielbio-
nymi? Nieiestże godnym. aby go zalecił
światu Chrześcijańskiemu jako świętego?.
Nieiestże mówię godnym, aby mu przy-
znał

(5) Dzieie życia SS. Zak: Kazn:

znał należną cześć od ludzi? ... Utrzymy-
wać przeciwko téj prawdzie, trzebaby
wyrzec się poznania i szacunku wszelkiéj
prawdy; trzebaby zaprzeczyć istotnéj
dla cnoty nagrody; trzebaby znieść ob-
jawioną i w niczém niepodéyrzaną wiarę;
trzebaby uznać Kościół święty za władzę
z ludzkich wynalazków utworzoną; trze-
baby wreście iść w brew przeciw rozumo-
wi zdrowemu, który w takowym wzglę-
dzie ustępuje wyższemu nad swoją moc
objawieniu.

Przyznaiemy s pobudek wiary sprawie-
dliwość innym Świętym, że ich Kościół
powszechny uznał godnymi czci ludzkiéj;
przyznajmy też B. Piotrowi prawdę,
że on przez swe cnoty i cudowne dzieła
zasłużył na tę godność, aby był uwielbio-
nym od Kościoła na ziemi. Przyznaiemy
nieomyłność wyrokom Boga, że ani sam
omylić się, ani kogo omylić niemoże;
przyznajmy też Kościołowi iego w sądze-
niu około wiary pewność, a w uznawa-
niu ludzi sprawiedliwych świętymi nie-
podéyrzaną władzę. Przeto iezeli te dwie
prawdy zechcemy ściśle połączyć: znaj-
dziemy w nich pewne przekonanie: że
Kościół Święty przez swoją władzę mo-
gąc innych ogłaszać świętymi, jako mógł
błogosławionego Piotra uznać rzeczy-
wiście -

wiecie godnym czci religijnéy od ludzi: tak Błogosławiony Piotr przez swoje cnoty i dzieła cudowne świątobliwego życia, zasłużył sprawiedliwie na tę godność, aby był uwielbionym od Kościoła S.

Cudowny w SS. twoich Boże! gdy nieprzestaiesz okazywać dowodów swéy Opięki nad prawowiernym Chrześcianaństwem: użyż proszę, nam łaski, abyśmy będąc wdzięcznymi za twe dobrodziejstwa, umieli godnie błagać przyczyny Twoiego sługi błogosławionego Piotra. Niech iego zasługi przed Tobą znakomite uczynią nas sprawiedliwymi, abyśmy się stali godnymi chwały Twéy uczestnikami w królestwie niebieskiem. — Amen.

KAZANIE DRUGIE

NA WIELKIEY Mszy.

Błogosławieni oni słudzy, których Pan gdy przyydzie, znajdzie czuiącymi. Zaprawdę powiadam Wam: iż się przepasze, i każe im usiąść, a przechadzać się będzie im służyć.

u Łukasza S. Roz: 12.

Wyobrazic niemożna większéy miłości Boga ku człowiekowi nad tę, o której Chrystus mówi w dzisiejszéy Ewangelij.

gelij. Stawi on siebie w osobie Pana z godów powracającego, i za powrótem kołającego do drzwi swojego domu, aby mu słudzy otworzyli. Stawi prawowiernych wszystkich w osobach sług na przyyście iego czuwających, którzy za swoją czułość o każdéy godzinie, mają być wynagrodzeni posługą samego ich Pana. *Błogosławieni powiada, oni słudzy, których Pan gdy przyydzie, znajdzie czuającymi; bo za ich wierną czułość każe im usiąść, a sam przepasany przechadzać się będzie im służyć.*

Cóż to za wielka przychylność Boga do rozumnego stworzenia swego, iakiém jest człowiek?.. Niedość, że go z nicstwa stworzył, aby iego duszę podobieństwem do siebie upiątnował. Niedość, że upadłego naydroższym okupem podzwignął, aby mu wieczne dziedzictwo przywrócił. Niedość, że mu łask wiele udzielił, aby go w wierze i cnotach utrzymał. Nadto ieszcze, byleby tylko żył według praw świętych, byleby czuwał na przyyście Pańskie, byleby niezaniebtał swoich powinności; miał mu sam służyć. Któż to obiecuie, i komu?.. Bóg Twórca człowiekowi. Sędzia odwieczny winowaycy słabemu. Pan naywyższy słudze ubogiemu.

O do-

O dobroci pełna miłości! O miłości pełna dobroci! Do tego stanu szczęśliwości przychodzi człowiek, że mu sam Wszechmocny oświadcza swoją posługę. Wymaga tylko po nim, aby chował swą duszę wolną od grzechu, aby niezbaczał z drogi prawdy, wiary i cnoty, aby w każdy czas i godzinę czuwał na przyście Pański: a on choć będąc Bogiem nieomieszka z swęj strony bytż mu wzajemnym. Chce przyść do niego ze skarbem nieprzebrany łask swoich, których udziałami, niby iaką posługą nieprzestanie pomagać iego potrzebom i samemu zbawieniu. Chce zniżyć się do tego uszczęśliwienia, iak ów Pan Ewangeliczny, że każe mu usiąść po pracy. Chce nakoniec wypłacać się wzajemnością, aby odsłużył za usługi wierne, że się przepasawszy służyć mu będzie.

Mamy téy dobroci Boga dowód oczywisty na Błogosławionym Piotrze, któremu za czułość moralną w tém życiu, wynagrodził po iego zgonie chwałą w niesmiertelności. Czuwał Bóg nad cnotami Piotra, czuwał też Piotr nad udziałem łask boskich. Doświadczał Bóg czuności Piotra; nieprzestawał też Piotr gotowym bytż na to czuwanie Boga.

Nie-

Boga. Nieskąpił Bóg Piotrowi skarbu swojego; nie trwonil też Piotr talentów sobie udzielonych. I takim sposobem, spełniło się na nim to błogosławieństwo, o którém Chrystus powiedział w dzisiejszém Ewangelij o sługach Ewangelicznych. *Błogosławieni oni słuźy, którzy Pan gdy przydzie znajdzie czuającymi: bo każe im siedzieć, a sam przepasany przechadzając się będzie im służył.*

Jeżeli więc Błogosławiony Piotr był wiernym sługą dla Boga, że czuwał na przyście iego; inż tedy prawda nieomylna i ze strony Boga, że mu domierzył swoją wzajemność. Już mu ziscił swoje obietnice. Już go posadził w Królestwie swoim. Już iako Pan dobry wiernemu słuźę wielkością błogosławieństwa swego wynadgrodził. Już mówię uwielbionego chwałą w Niebie; uwieńczył zasługi iego czią ludzką na ziemi, aby był wzywany ile prawdziwy Przyczynca za żyjącymi.

Żebyśmy iednak ile prawowierni Katoolicy bardziéy oświeceni zostali wiadomością religijną przeciwko wszelkim zarzutom Apostołów zepsucia, którzy nam przyganiaią cześć SS. bożych; żebyśmy doskonaley poznali istotę, naszego wyznania i powstydzili błędy

e

wolności

wolności ninięszych odstępów cnoty, którzy się wyśmiewają z naszych ku Świętym nabożeństw; żebyśmy wręście sami gruntowniey przekonali się o tém, co iest z naszym zbawiennym pożytkiem, a z chwałą Boga i SS iego. Rozbierzmy pilnie dwie następujące uwagi.

Cześć SS bożych od ludzi żyjących wyrządzana nie iest przeciwną wierze; bo ią wszystkie chrześcijaństwa wieki uznawały i uznają za dzieło zgodne z wiarą. c 1

Cześć błogosławionego Piotra Wyznawcy niemoże bydź podéyrzanią u ludzi; bo ią Kościół S osądził za prawdziwie pożyteczną dla wiernych żyjących. c. 2.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Niemoże to bydź przeciwném wierze, co i starozakonna Religija dawniey, i nowa przez Chrystusa objawiona późniey, i samo ludzkie mniemanie bez przerwy utrzymują. A ponieważ cześć SS tak za czasów Moyżeszowego prawa, iako też w wiekach prawa łaski przy powszechnéy zgodzie Narodów prawowiernych wyznawaną była; więc pomi-

pomimo wszelkie niesprawiedliwe zarzuty cześć świętych wyrządzana od ludzi, nie iest bynajmniey, wierze przeciwną.

Cześć ludzi sprawiedliwych podobnież iak samych Aniołów znał ieszcze Kościół Izraelski. Balaam cudownie postrzegłszy Anioła oddał mu pokłon upadnięciem na ziemię. (a) Jozue na polach Jerycha przy szturmowaniu Miasta onego upadł na oblicze swe przed Aniołem Pańskim. (b) Wiele także podobnych przykładów czytamy o ludziach sprawiedliwych. Eliasz Prorok był czczony od Abdyasza Dworzanina Achabowego. (c) Elizeusz od Synów prorockich. (d) Daniel od Króla Nabuchodonozora. (e) A ieżeli taką cześć wyrządzano Świętym za ich smiertelnego życia przez wzgląd uwielbienia w nich darów boskich i obecności Ducha świętego, którym napelnieni byli; możnaż pozwolić potwarzy niesprawiedliwéy Dalleusza, który z niewielu

e2

mieysc

-
- (a) 4. *Księga Moyż. Roz: 22.* (b) *Księga Jozue Roz: 5.* (c) *III. Księg Królew: Roz: 18.* (d) *IV. Księg Królew: Roz: 2.* (e) *Księg: Daniel: Roz: 2.*

miéysc Pisma S wykrętnie dowodzi; że my przez cześć SS czyniemy bałwochalstwo? (1) Takim sposobem Józef Patryarcha chciał naród swój zbałwochwalzyć, gdy umierając braciom zalecił, aby kości jego przy wyysciu z Egiptu s sobą wynieśli. (f) Takim sposobem musiał popełnić bałwochalstwo Moyżesz, gdy wychodząc z niewoli egiptyskiej wziął s sobą ciało Jozefowe. (g) Takim nakoniec sposobem niezostałby wolnym od bałwochalstwa pobożny Król Jozyasz, który burząc bałwany i paląc trupy fałszywych Proroków, koście Eliasza nietkniętemi zostawił. (h) A przecie wyraźnie pismo boże świadczy o nim, że *panując za dni grzeszników zmocnił pobożność; o Moyżeszu, iż jest kochany Bogu i ludziom, którego pamiątka trwa w błogosławieństwie; i o Józefie, że koście jego po śmierci prorokowały.* (i)

Próżno więc sili się złość iadowita fałszerzów Księg Pisma Świętego. Nigdy w nich

(1) Księg: I. O cześci SS. (f) I. Księg: Moy: Roz: 50. (g) II. Księg: Moy: Roz: 13. (h) IV. Księg: Królew: Roz: 93. (i) Księg: Eklezjast: Roz: 48. i 49.

w nich nieznaydzie ani świadectwa, ani przykładu iednego, czémby mogła udowodnić swe zdanie. Pierwsi Patryarchowie, po nich Prorocy, późniéj sprawiedliwi Kapłani, Królowie i Mędrce starozakonni ile mając w sobie Ducha bożego, niemógli obrażać Boga wyrządzaniem cześci SS sługom iego. Z powszechnéj wiary i objawienia pewnego przyznawali cześć Naywyższą iednemu Twórcy, a świątobliwość przyiacioli iego wielbili tylko obrzędem nieskończenie różnym od obrzędów cześci boskiej. We cześci Świętych nieczcili ich samych iako Bóstwa udzielne; ale w niéy oddawali cześć samemu wszechmocnemu i iednemu Bóstwu.

Na tym fundamencie wiary starozakonnéy od samego Boga przez Patryarchów, potem przez Moyżesza ludowi Izraelskiemu podanéj, wsparty Kościół Chrystusowy; przyjął cześć SS s początku swego, i dotąd ją utrzymuje. Niebyło o niéy żadney wątpliwości ni sprzeczki w wiekach pierwszego Chrześcijaństwa. Dana światu przez Syna boskiego wiara nigdy iéy nieśmiała potępiać. Sami Apostołowie dobrze o niéy trzymali, gdy ją wyraźnie ludziom sprawiedliwym przyznawali, iak Paweł Apo-

stoł

stoł Wiernych swoich naucza: *Należy oddawać cześć każdemu dobrze czyniącemu.* (k) Uczniowie Apostolscy i nowonawróceni wyrządzali cześć wierną Apostołom swoim, pewną w ich pomocy pokładając ufność, iak świadczą Apostolskie Dzieje: *Wynaszano chorych i kładziono ich na łożach, aby gdy Piotr przechodził, przynajmniej cień jego zaćmił którego z nich dla uleczenia.* Brano odzienie Pawła i na chore wkładano, któremi odganiane były choroby i złe duchy. (1) Stąd zaczęto poważać Świętych. Stąd zaczęto szanować Męczenników ciała. Stąd zaczęto chodzić do grobów Męczenników. Stąd zaczęto wyrządzać cześć tym przyzwoitą, którzy za świadectwo wiary życie swe położyli. Stąd wszystkie na ówczas Kościoły, czyli Zgromadzenia Wiernych po różnych Kraiach świata żyjące, iednomyślnie ją utrzymywały i onej zaprzeczną wierzę nieuznawali, iak wtém nas zapewniają swemi pismami starzy Oycowie Święci.

Tak Justyn Filozof i Męczennik
w dru-

(k) *List do Rzym: Roz: 2. (l) Księg: Dziei: Apost: Roz: 5. i 19.*

w drugim wieku żyjący naucza: *Czczemy samego Boga, i Syna jego od któregośmy się nauczyli. Czczemy też i naśladowców jego; ale różnym sposobem. Czczymy prawdę i usta cześć im oddając.* (2) Tak Bazyli W. czwartego wieku Wyznawca swojej Owczarni zaleca: *Cześć Męczenników niech z największą usilnością dopełnia się od tych, którzy mają nadzieję w Panu* (3) Tak Cyprian S. wiernym swym rozkazuje: *Bracia! dzień Świętych zycia naznaczcie, abyśmy pamiętkę ich między Męczennikami obchodzili.* (4) Tak Euzebiusz Cezareyski chwali pobożność Konstantyna W. że Apostołom w Carogrodzie Świątynię ku czci ich zbudował. (5) Tak Jan Chryzostom lud Antyochenski godnemi pamięci słowy upomina: *Nieinaczęj dawnych iak późniejszych SS czcicie, lecz tą samą miłością szanujecie wszystkich. Niebadacie się o czasie w którym zostali świętymi, lecz uważacie tylko ich umysłu mężtwo, ich pobożność, ich wiarę nieustraszoną, ich gorliwość niezwykłą, i wszystkie ich cnoty.* (6) Tak

(2) *Apolog: 11. (3) List: 34. (4) List: 39i. (5) Księg: 4.*

(6) Tak Grzegorz Niceński, Grzegorz Nazyanzeński, Epifaniusz, Cyryl Alexandryjski, Ambroży, Hieronim, Augustyn i inni wszyscy Nauczyciele Kościoła bożego swemi dowodami załóżoną odemnie prawdę stwierdzają; których świadectwa ieślibym po szczególe wyliczał, anibym onych w ogromnéj Księdze pomieścić. (7) Tak nakoniec Synody czyli Zbory Ojców SS. zwłaszcza Niceński drugi powszechny i Trydeński wyroki swoje na zawsze za Czcia sprawiedliwych sług boskich całemu światu Chrześcijańskiemu zostawiły. (8)

Dość na obronę téj prawdy powiedzieć; że albo cały Kościół błądzi względem czci SS, albo iego Nauczyciele fałszywie w tém utrzymują, albo Pismo święte nie powinno mieć swojej powagi, albo nakoniec wszelkie Tradycye czyli podania pewne znieść należy, aby cześć SS miała być wierze przeciwną. Lecz któż, byleby miał zdrowy rozsądek i rozum nato się ośmieli zezwolić?..

Po-

(6) *Homilia o SS. Juwencyuszu i Maxyminie.* (7) *Obszernie o tém w Dziele Alexan Natal: Tom: V.* (8) *Tamże o czci SS.*

Pozwoliwszy bowiem na mniemanie Libertynstwa, trzeba zaprzeczyć wszystkiemu, cokolwiek wiara, Kościół, Cyrcowie, Zbory święte, i starodawne Podania wiadomości naszej przesyłają.

Nakoniec zgodna jednomyslność Narodów nieiuz mówię Katolickich, lecz Chrześcijańskich dowodem staie się na obronę czci Świętych; Każdy Kraj szczyci się iakim osobiwszym Patronem swoim, którego obchod uroczysciéy od innych święcąc poleca się iego przyczynie. W Hiszpanij Jakób Apostoł, we Francyi Ludwik dziewiąty, w Austrii Henryk pierwszy, w Węgrach Stefan król Wyznawca, w Polsce Stanisław Biskup Męczennik, w Czechach Wacław, w Litwie Kazimierz Królewic, w Rosyi Mikołay Biskup Wyznawca i Andrżey Apostoł, w Szwecyi dawniey Olawus i Eschil Męczennicy, w Prusach niegdys Woyciech Męczennik, w Anglii przedtém Tomasz Kantuariyski, Anzelm, i Augustyn iéy Apostoł, w Kraiach Afrykańskich gdzie ieszcze iest znaną wiara, Augustyn Biskup, Monika, Cypryan i inni; w Indyach Tomasz Apostoł, Franciszek Xawery, Paweł, Jan, Jakub Męczennicy następcy po Xawerym: równie stali się pamiętnymi, iak religijną czią

f

albo

albo byli, albo są jeszcze wielbionymi.

Oprócz tego, różne nawet oddziały w iednymże Kraiu Ludów przez powszechną iednomyślność i zgodę uznają szczególnych SS Przyczyncami swemi u Boga. Tak Uczeni i wszelkie towarzystwa Nauk, Katarzynę Męczenicę, Tomasza z Akwinu lub innych Mędrców świętych osobliwie święcą. Tak wóyskowi Marcina wyznawcę, Teodora i Jerzego Męczenników za swych Patronów mają. Tak Lekarze Kośmę i Damiana; Podróżni Apostoła Pawła; Prawnicy Jwona; rolnicy Jzydora; muzycy Cécylia Męczenicę według dawniejszego podania swoiemi opiekunami uznają. Tak cierpiący iakie nieszczęśliwe zdarzenia: znieśławieni do Jana Nepomucena, zrospaczeni do Tadeusza Apostoła, okradzeni do Antoniego Cudotwórcy, umierający do Józefa oblubieńca Maryi, albo Świętę Barbary męczennicy udawać się zwykli s prozbami o pomoc i ratunek dla siebie. Tak nakoniec za iednomyślném zdaniem ludzi nie przez uprzedzenie, zabobonność i podeyrzany zwyczaj, ale s samego nabożeństwa ożywionego wiarą; panuje cześć Świętych bożych na ziemi.

I cóż

I cóż mam więcéy mówić? Prawa ludkie mogą nadać komu cześć iaką, aby był czczonym. Monarcha w Narodzie może kogo wynosić na stopień powagi osobliwéy, aby był poważanym. Sama zasługa cnoty ma moc przyznawać dla człeka szacunek szczególny, aby był szacowanym. S tórn iednak wszystkiém, ani prawa, ani Monarsza władza, ani moralności piękność nie mają stąd krzywdy. Nic się to nieprzeciwi porządkowi ustaw Narodowych i rządowi Polityki, że kto zasłużoną sobie chwałę odnosi. Zaczóby tedy miała bydź wierze przeciwną cześć SS, gdy ona bynajmniéy niekrzywdzi, ani Chrystusa, który sług sobie wiernych zowie przyjaciółami; ani Kościoła, który ich uznaje za swoich Opiekunów i Stróżów; ani téż saméy wiary, która obcowanie SS za wielki artykuł swóy utrzymuje? Znieśmy Niebo mieszkanie SS, znieśmy wiarę o bytności Boga Twórcy SS, znieśmy Kościół Chrystusowy Wyznawcę chwały SS, znieśmy nieśmiertelność duszy iako cechę nawięrszą zdolną wynieść ludzi na godność SS; a w ówczas twierdzić możemy, że cześć ich iest wierze przeciwną. Lecz iak to wszystko pomimo nawięrsze

fz

usilno-

usiłności iest niepodobném; tak część SS od Ludzi żyjących wyrządzana iest dzieło z godne zwiarą prawdziwą. Tak więc koleją rzeczy druga ma się wykazać prawdą, że część B. Piotra niemoże byđz podeyrzaną u ludzi, bo ią Kościół S osądził za prawdziwie pożyteczną dla wiernych; o czém *w drugiey części.*

CZĘŚĆ DRUGA.

Daiemy wszystkiemu wiare, co albo dzieie się według porządku ustanowien ludzkich, albo iest stwierdzoném powszechną opinią, albo osadzoném za rzecz pewną od władzy mogącýj prawnie co sądzić. Niezaprzeczamy prawom ogólnym względem osobistýj każdego wolności i o calenia iego własności; względem zasad niektórych władzy prawodawczýj i uległości tymże zasadom zgodnym sprzyrodzoną wolnością; względem powszechnych maxym społeczności towarzystwa, i względem utrzymywania moralności niezależącego od woli, albo mniemania tych, którzy by iey porządek nadużywać chcieli. Słowem: iesteśmy pewni w tém wszystkim, cokolwiek prawo przyrodzone, polityczne i Narodów utrzymuią, tak dla bes-

pieczeń-

pieczeństwa ogółu, iako też dla wygody osobistýj każdego człowieka.

Takim sposobem wierzymy rzeczywistości prawdy o dzieiach ludzkich zdarzonych w czasie upłynionym przed nami; że pierwsze Narody żyły według przyrodzonych ustaw; że późniéj wchodząc w towarzyską społeczność wynaydywały sposoby do zaspokajania potrzeb życia stosowniejsze; że pierwszą kolebką nauk i wynalazków były Chaldea, Egipt, Fenicya i Grecya; że się wyradzały osobliwsze geniusze rozumów i talentów, co bez żadnego wzoru tyle nam pożytecznych dzieł albo pism zostawiły; że ludne miasta Babilon, Troia, Niniwa, Kartagina i inne tak niegdyś kwitnęły, iak niniéjsze zaludnione osady; że dawniéj między ludzmi panowały niezgody a stąd powstawały wojny i spustoszenia Kraiów. Krótką mówiąc, nieodmawiamy naszey wiary wszystkiemu, na co się zgadza powszechne mniemanie ludzi zwłaszcza uczonych prawdę kochaiących, i w niczém niepodéyrzanych.

Nakoniec zezwalamy na wszelkie prawnicze Kategorie, według których wyświeca się prawda, wykazuje się sprawiedliwość, odkrywa się fałsz i obłuda;

gdzie

gdzie zbrodnia i nadużycie prawa odbierają karę, gdzie niewinność obronioną i ocaloną zostaje, gdzie wyświeca się cała istota przywiedziony do sątu sprawy, gdzie inne tym podobne szczególuy ułatwionemi bywają; a których niejednaka moralność w ludziach staie się nayeściej przyczyną kłótni, zaborów i gwałtownych napadów. Zdaiemy się na wyrok podobnych nam ludzi, którzy przez pewnięyszą znajomość prawnictwa przywracają nam własność i spokoyność naszą. A wiedząc przynajmniey z doświadczenia na drugich, że wszelkie sądownictwo nienadużywające swę władzy iest pewnym rozziemstwem sporów między dwóma stronami; przyznaiemy onemu prawo i moc do sądzenia spraw naszych.

Więcý tedy iak podobnie cześć B. Piotra iest pewną, a tém samém u ludzi niepodęyrzaną, kiedy ią Kościół święty za taką uznał. Maiąc on władzę namieśniczą po Chrystusie, będąc rządzony od Ducha boskiego, aby w tém nieomylnie sądził, co się ściaga do wiary; przewyższając pewnością swych sądów, wszelkie ustawy, dzieie i prawnictwa wszystkich ogółem uważanych Narodów; mógłże błędnie wyrokiem swym

zatwier-

zatwierdzić prawdę o swiętobliwości życia B. Piotra? Pozwolmy nato, że Kościół S składa się s towarzystwa podobnych nam ludzi, i sądzi zwyczajnie porządkiem ludzkim według przyzwoitych sobie ustaw; ale że sądzi nie inż to, co iest rzeczą iakięý własności ruchomęý lub nieruchomęý, tylko same cnoty i dzieła moralne człowieka; ale że sądzi s pomocą Ducha boskiego Proces pozgonny sprawiedliwych, których inż Bóg uwielbił znakami cudownymi; ale że wreście sądzi nie na szczególny pożytek Domu lub Familij, tylko dla powiększenia chwały Boga i zbawienia ludzi wszystkich; przeto iak sąd Kościoła względem czci B. Piotra iest pewnym i nieomylnym; tak sama cześć tego S Meża nieinoże bydz wątpliwą i podeyrzaną u ludzi.

Po chwalebnym zgonie B. Piotra, natychmiast Obywatele Kortońscy i Tyferyńscy iako oczewiści świadkowie życia, cnot i cudów iego, poczęli go czcić za prawdziwie świętego wzywając iego przyczyny przed Bogiem za sobą. Nieomyłali się w swoięý nadziei wszyscy, którzy s prawdziwą wiarą szanowali grób meża bożego, a zasługom iego ufali. Odbierali w różnych potrzebach swoich

ich rozmaite dobrodziejstwa boskie. Doznawali szczególnych i cudownych przez iego przyczynę nad sobą skutków. Te zatem okoliczności stały się religijną pobudką, że w lat sto pięćdziesiąt od zezłania B. Piotra chwalebne zwłoki iego podniesiono z ziemi, i umieszczono je na świętym miejscu dla zadość uczynienia wiernych nabożeństwu. Przez dwa blisko wieki cześć takowa trwała nieustannie po pierwszym przeniesieniu, nim pobożny Infant Królestwa Hiszpańskiego Ferdynand I. ku temu Wyznawcy osobliwsze nabożeństwo mający przeniósł ciało iego do Kościoła S. Liboryusza, w mieście Kolunie blisko Parmy; i tam ono ku czci publicznej złożył. Ale po śmierci tego Książęcia Biskup Kortoneński własnym staraniem i nakładem święte Relikwie przywróciwszy na miejsce dawniejsze, usilnie swe żądanie u Stolicy Apostolskiej przełożył, aby cześć B. Piotra władzą swą potwierdziła. Stało się tedy szczęśliwie, że niniejszy Namieśnik Chrystusowy, następcą Xiążenia Apostołów prawdziwy i widoma Głowa Kościoła Świętego Pius VII. wszystkie okoliczności najsćślejszy przérzawszy, i s poradą Zgromadzenia SS. Obrzędów pewność nieomylną o

wszyst-

wszystkiem powziawszy cześć dzisiejszego Wyznawcy przez trzysta siedm-dziesiąt lat nieprzerwanie trwającą upoważnił; i onę za pewną światu Chrześciańskiemu ogłosiwszy dnia 11. miesiąca Maia roku bieżącego, dla całego Zakonu Kaznodzięskiego, oraz Dyecezyi Kortoneńskiej i Tyferyńskiej łaskawie pozwolił, aby o tym błogosławionym msze SS. s pacierzami Kapłańskimi corocznie odprawowano.

Owoż Chrześcianie Bracia Katolicy! Po tak długim przeciągu czasu prawdę dociekającym, po tylu cudownych dziełach światobliwość B. Piotra dowodzących, po tylu świadkach i świadectwach iego życia niepodęrzanych, po tylu mówię okolicznościach iego chwałę upoważniających, gdy na koniec sam Kościół S. przyznał mu sprawiedliwość: możnaż już o nię wątpić, albo ją mieć zapodęrzaną? Czy dla tego, że w naszym wieku jest ogłoszoną? A za cóż innych SS. pamiątkę corocznie święcimy? Wszak temu niezaprzeczamy, iż nienaszą jest rzeczą wybadywać się ciekawie, który że świętych większym u Boga, bo to zakryto przed naszym śmiertelnym rozumem; ale się tego wyprzec nieśmiemy, iż do nas należy wyznawać

g tych

tych Przyczyncami naszymi, których już Kościół uznał Świętymi; bo tak nam wiara zaleca. Poważamy uroczyscie wszystkich Apostołów, że towarzyszyli s Chrystusem; uwielbiamy SS Męczenników, że przez swoją cierpliwość byli świadkami pierwszymi wiary; szanujemy innych różnego stanu, płci i wieku sprawiedliwych sług boskich, że się cudownymi okazali w swych dziełach: Zacożbyśmy odmawiali czci religijnéy dzisiejszemu Wyznawcy, gdy już do rządu wybranych pańskich należy?

Ogłaszał on prawdy Ewangeliczne z niewymownym dusz ludzkich pożytkiem, iak Apostołowie. Walczył ustawicznie ze światem, ciałem i piekłem, iak Męczennicy s Tyranami. Zył sprawiedliwie i w ostrości iak Pustelnicy. Stwierdził nakoniec niewinność życia swego cudami, iak inni wszyscy prawdziwie Święci. Lecz potem wszystkim ile Mąż pełny ducha apostolskiego, ile gorliwy obrońca wiary objawionéy, ile meżny i wierny uczeń nauki Chrystusowéy, ile sprawiedliwy i z Bogiem przez łaskę złączony człowiek, gdy zasłużył na uwielbienie siebie od Kościoła: możnaż mu cześć religijną zaprzeczać?

Owszem

Owszem te uwagi doskonale późniejszy wypada z rzeczy zastosować do niego zdanie Eklezyastyka; *Błogosławiony mąż, który się znalazł bez winy, a którego już dobra są utwierdzone w Panu.* (m) Owszem tu właściwie można o nim powtórzyć słowa dzisiejszégó Ewangelij. *Błogosławiony ów sługa, którego Pan znalazł czuiącym.* A skoro iest błogosławionym od Boga, który go domieścił w Królestwie swoim; gdy iest błogosławionym od Kościoła, który go w Księgę SS zapisał; ieżeli iest błogosławionym od ludzi, którzy go dawno Świętym uznawali; skoro naostatek wszystko się to na nim okazało, co czyni godnymy chwały sprawiedliwych: więc i cześć iego niemoże być podęrzana u ludzi żyjących.

Bądź błogosławiony Królu Odwieczny Boże! i Twórco Wszechmocny sprawiedliwych twoich! że ich pełne zasług przed tobą dzieła podajesz wiadomości żyjących dla uwielbienia Jmienia Twego. Składamy Ci dzięki należne iako naszemu Panu, że raczyłeś uwielbić nagrodą w Niebie, a czcią na ziemi

(m) Księg: Eklezyast: Rozd: 31.

ziemi Twoiego Wyznawcę B. Piotra. Wspieray i zachoway w całości twóy Kościół S z iego Pasterzem, aby stąd nieustawała cześć twoia we czci Świętych na wieki — Amen.

KAZANIE TRZECIE

NA DRUGICH NIESZPORACH

Których przérztał i przeznaczył, aby byli podobnymi Obrazowi Syna iego... tych wézwtał; a których wézwtał, tych usprawiedliwił; a których usprawiedliwił, tych też i uwielbił.

z Roz. 8. w Liśc. Paw: Apost. do Rzym:

Przeciwko wszelkim błędom Nowowierców utrzymujących fałszywie o przeznaczeniu człowieka; przeciwko wszystkim zarzutom upornych według swego zdania Tłómaczów o naukę powszechnéj wiary; przeciwko rozmaitym uprzedzeniom słabego rozumu ludzkiego względem niedoścignionych wyroków boskich; Paweł Apostoł niewielu wyrazami z Ducha świętego rzeczónemi prawdę nieomylną zostawił. *Których powiada, Bóg przérztał i przeznaczył, aby*

aby byli podobnymi obrazowi Syna iego, tych wézwtał; których wézwtał, tych usprawiedliwił; których usprawiedliwił, tych też i uwielbił.

Przéyrzenie więc i przeznaczenie człowieka zależy od niezgłębionych woli boskiéj wyroków, których smiertelne pojęcie nie jest wstanie dociekać. Ale iak iedno tak i drugie (ieżeli pokatolicku rozumieć będziemy) przez same skutki dają się nam poznawać; że najprzód zawisły od wezwania do wiary. Już tém samém okazuje się bydz pewném przéyrzenie i przeznaczenie tych, którzy do znajomości Bostwa prawdziwego przyszli, którzy w téj znajomości łask osobliwszych dostąpili, którzy z dostąpienia łask o sprawiedliwość życia sami usilowali, którzy nakoniec przez tę usilność ku sprawiedliwości na uwielbienie swe zasłużyli. Pierwszy tedy stopień przéyrzenia i przeznaczenia jest wezwanie do wiary; bo wyraznie Apostoł mówi. *których Bóg przérztał i przeznaczył, tych wézwtał.* Drugi stopień po takowém wezwaniu jest usprawiedliwienie; bo według spomnionego Apostoła; *których Bóg usprawiedliwił, tych też i uwielbił.* W pierwszym Bóg działa, w drugim człowieka usil-

usilność przy pomocy Boga, w trzecim za sługa cnoty. Względem pierwszego. Bóg jest Panem samowładnym, co przeznacza i powoływa, iak mu się podoba; bardziéj iednak chce byđz Oycem łaskawym dla wszystkich. Względem drugiego. Człowiek powołany do wiary nie iednako obchodzi się z łaskami, które go usprawiedliwić mogą: bo czasem usiłuje wysługiwać się onemi, a czasem zbacza z drogi sprawiedliwości. Względem zaś trzeciego stopnia. Uwielbienie zawsze iest pewnym skutkiem wynagrodzenia za cnoty i dobre życie.

Owoż słuchacze! iako przérzrenie i przeznaczenie niszcza się powołaniem do wiary, co iest pierwszym stopniem uszczęśliwienia człowieka; tak uwielbienie istotnie się dopełnia w otrzymaniu błogostawieństwa duszy. Człowiek tylko sam zostaiący po między iednym a drugim, albo pomyślny skutek otrzymać może, albo go uchybi na zawsze. Jeżeli wezwany do wiary pragnie z nią usilnie, aby był podobny moralnemu obrazowi Syna boskiego; wówczas zapewnia swe uwielbienie. A iezeli powołanie do wiary znieważa przeciwném życiem, zanurzając się

w zni-

w znikomościach świata; wtedy utracą prawo do uwielbienia swego.

W nie inném rozumieniu i dzisiejszego Wyznawcę B. Piotra uisćilo się przeznaczenie. Przérzrał go Bóg i przeznaczył powołać do wiary, aby iéy piątném oznaczony prawa nabył do dziedzictwa Królestwa wiecznego. Wyprowadzonego na życie z Rodziców prawowiernych łaską chrztu świętego uprzedził. Poswięconego wiarą i umieiącego inż własném rozumém rządzić się, przy iegoż woli zostawił. Ale za pierwszym Młodzieńca bogoboynego odniesioném zwycięztwem nad ciałem, światem i czartem, użyczył mu osobliwszych pomocy do dalszego męstwa. Stąd następnie usilność własna uczyniła go śmieszszym w postępku doskonałości, a łaska boska więcéy działaiącym; że za czasem osiągnął stopień sprawiedliwości. Znaiąc iednak słabość ludziom wrodzoną i pomniąc na Apostolską przestroę, że *skarby cnoty w słabych naczyniach nosimy*; (a) czuwał bezprzestannie nad sobą samym, aby się stał godnym po wypłaceniu długu śmiertelności otrzymać

(a) w *Lisc: do Rzym: Roz: 4.*

mać nagrodę niesmiertelną. I tak spełniło się na nim przepowiedzenie Apostoła, że od Boga przejrzany i przeznaczony, aby był podobnym obrazowi Syna jego; po przeznaczeniu wezwany, po wezwaniu usprawiedliwiony, a na koniec jest już uwielbiony.

Stąd najsłabszą znajdziemy uwagę; iż wola boska zawsze się okazuje i nad tymi których uwielbia chwala; i nad tymi, którzy nwiłbionym cześć wyrządzają. Czuwając ona dobroczynnie nad stanem każdego z ludzi, chce wszystkich doprowadzić do iednego celu, aby się stali dziedzicami wiecznego Królestwa. Jednych przeznacza, aby podwyższyła, drugich przeznacza, aby usprawiedliwiła. Jednym wprzód uiszcza swoją obietnicę, drugim pomaga później do iey uiszczenia. Sprawiedliwych uwielbia po ich zgonie, aby zostawiła pewne pobudki dla żyjących; a tych usprawiedliwia, aby się stali naśladowcami uwielbionych. Słowem: che ona zbawić iednych przez drugich, iak otém wiara, Kościół, i sam zdrowy rozsądek pouczają. Zastanówmy się tylko nadtém w szczególności, a przekonanie i naukę zbawienną znajdziemy.

Wola boska jest zawsze, aby ludzie żyjący

żyjący na ziemi wzywali pomocy SS
już uwielbionych w Niebie jako Przy-
czynców swoich c. 1.

Taka chęć Boga na nowo okazuje się w uwielbieniu B. Piotra, abyśmy się polecali nabożnie jego przyczynie. c 2

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Wola Twórcy zwykle się tłumaczy przez Pismo święte, które jest gruntem wiary prawdziwéy. W Zakonie Moyżeszowym wyrażał Bóg chęci swoje przez usta Proroków Duchem iego natchnionych, i przez Patryarchow sobie ukochanych. W Zakonie nowym objawił wolę swoją przez Jezusa Chrystusa najswiętszego naszego Prawodawcę; po nim przez iego Uczniów Apostołów, a nakoniec przez Kościół, i SS Ojców Nauczycielów. Pismo zatem obu Testamentów i święte podania Kościelne, iesli się nad onémi nieco zastanowimy; wyswiecą nam wolę Boga chcącego, aby ludzie żyjący wzywali SS iako Przyczynców swoich.

Dowodzi się to ze słów Patriarchy
Jakóba, gdy on już bliski zgonu sy-
nom swym błogosławił. *Niech Anioł*
który mię wyzwolił od wszelkiego złeg-
h h blo-

błogosławi tym dzieciom. Niech się wzywa Imię moje nad niemi; Imiona też Ojców moich Abraama i Jzaaka (b) Dowodzi się to z Moyżesza modlącego się Bogu. Wspomniy Panie na Abraama, Jzaaka, i Jakóba sługi twoje, którym przysiągłeś przez siebie samego. (c) Dowodzi się to z modlitwy Salomona mówiącego. Wspomniy Panie na miłosierdzie Dawida sługi twoiego. (d) Dowodzi się to z nabożnego pienia trzech Młodzieńców w piecu babilońskim cierpiących, którzy się tak modlili. Nie odbieray Panie miłosierdzia twego od nas dla Abraama umiłowanego twego, dla Jzaaka sługi twoiego, i dla Jzraela świętego twego. (e) Dowodzi się to ze słów nabożnych Oniasza Kapłana który o Jeremiaszu Proroku w spomina. Ten to powiada, iest miłośnik braci ludu Jzraelskiego. On to iest, który się modli wiele za lud i całe Miasto Jeruzalem Jeremiasz Prorok. (f)

Stych

(b) *Księg: Rodzaiow Roz: 48. (c) Księg: Wyjścia. Roz: 32. (d) Księg: 11. Kronik. Roz: 6. (e) Księg: Daniela. Roz: 3. (f) 11. Księg: Machab: Roz: 15.*

S tych i tym podobnych przykładów starego Pisma pewne mamy świadectwo o woli Boga względem wzywania SS iego. Niemożna tu zaprzeczyć Duchu S. natchnień w Patryarchach, Prorokach i innych sprawiedliwych Zakonu Moyżeszowego Wyznawcach, bo ich powaga stanowiąc najmocniejsze dowody prawdy, niedozwala nikomu byź obojętnym w téj materyi. Niemożna też odmawiać wiary takowym przykładom; bo z ich modłów wyrazne okazały się skutki dobroci boskiey. Pokolenie Jakóba szczęśliwie się wróciło do ziemi swoiey. Prozbą Moyżesza Bóg został ubłagany i przepuścił grzeszącemu Ludowi. Na modlitwę Salomona ogień cudowny spadł z Nieba i pożarł całopalenia ofiary. Dla nabożnego pienia trzech Babilońskich Pacholąt Anioł pański ugasił im ogniste płomienia. Za modlitwą Oniasza Kapłana wzywającego na pomoc Proroka Jeremiasza, Wódz Machabeusz zupełne odniósł zwycięstwo nad ogromnym nieprzyjacielem... A ieżeli zasługi SS ieszcze niewielbionych, nim spełnione było dzieło okupu, iuż wiele znaczyły u Boga; cóż mówić o sługach boskich pod prawem łaski żyjących i poświęconych?

conych? Jeżeli starozakonných bohaterów cnoty przyszłe uwielbienie mogło zniewalać Twórcę, aby ich Jmienia wzywającym błogosławił: cóż rozumiec o SS z wiary Jezusa Chrystusa zrodzonych? Jeżeli Bóg dla zasług Dawida przyrzekł Ezechiaszowi obrońić Jeruzalem, i obronił ono cudownie. (g) Czegoż nieuczyni dla naśladowców Syna swojego proszących za żyjącymi? A tak gdy chce ze strony SS, aby wzywani byli; podobnie i ze strony ludzi iest iego wola, aby ich przyczyny wzywano.

Wnowym Zakonie wiary objawioné są ieszcze wyraźniejsze o woli boskiéj świadectwa, abyśmy SS pomocy wzywali. Sam Chrystus na wielu miejscach Ewangelji już to mówił do Faryzeuszów za stronę Apostołów, już to ich pochwalał i bronił, już to ich przyjaciółami swymi, światłem świata, solą ziemi i najsćisłéj s sobą sprzymierzonymi nazywał, iak otém wszystkiém czytamy. (h) Na cóżby tedy Zbawiciel

(g) IV. Księg: Królew: Roz: 19. (h) u Marka S. Roz: 2. i 7. u Jana Roz: 15. i 16. u Łuk: Roz: 10. u Mateusz: Roz: 10.

ciel tak uwielbial swych Uczniów, gdyby niechciał ich mieć wielbionymi od ludzi? Na cóżby ich tak slachetnemi przywilejami obdarzał, gdyby niechciał im większy uczynić powagi w Królestwie swoim?.. Jeśli powimy, że to oswiadczał przez miłość swą ku nim; to tém bardziéj iak są ukochani od Boga, tak mają bydz uczczeni od ludzi ile ich Przyczyńce możni. Chrystus będąc naywyższym Pośrednikiem u Ojca przedwiecznego; chciał ieszcze uczynić przyjaciół swoich drugimi pośrednikami za ludźmi przed sobą.

I dla tego Piotr Apostoł o woli swego Nauczyciela będąc przeświadczony, obiecuie wiernym swoim wstawienie się pewne do Boga. *Będę (powiada) starał się często o was po zeyściu moiém, abyście na te rzeczy pomnieli, które wam oznaymiałem.* (1) Albo więc Xiążę Apostolski uczynił tę obietnicę z własnego przekonania, albo z Nauki Chrystusa. Jeżeli s pierwszego względu, to musiał bydz pewnym swoiéj pomocy przed Bogiem za ludźmi. A iесли z drugiego, to był zapewne pouczoney od nieomylnéj Prawdy.

(1) w 2. Liście Piotra Apost: Rozd: 1.

wdy. Zawsze atoli czy iedno, czy drugie wyświeca nam wolę Boga, który po nas wymaga, abyśmy wzywali przyczyny SS ile przyjaciół boskich, a naszych Obrońców. Inaczey, ów niewzruszony fundament wiary, owa Kościoła Opo-ka, i ów Namieśnik Chrystusa podałby to w swoiocy nauce, co się sprzeciwia Bogu i chwale iego. Lecz któż tak z Wier-nych przynajmnię. może pomyślić o nim; któremu nadany przywilę. nieo-myślności we wszystkich okolicznościach wiary?

Nakoniec, powszechne to iest rozu-mienie Kościoła) Oyców SS, i nayda-wnięszych Tradycyi; że wzywanie sprawiedliwych w Niebie z Xstusem iuż króluiących nieprzeciwi się wierze, a żyiącyom wielce pomaga. Jednomyslnie na ten artykuł zgadzały się wszystkie w pierwszych wiekach Kościoła Afrykań-ski, Alexandryyski, Palestyński, Kappa-docki, Carogrodzki, Włoski, Francuzki, Rzymski, Syryyski i inne; iak poświad-czają wyraznie ich Pasterzów nauki. (1) Takim też sposobem nieprzerwanie i dotąd Chrześcianskie Narody zasada-iać

iać swą wiarę na prawdach Ewangelij, na zdaniu Kościoła i podaniu starych Obrzędów, utrzymuią wiernie wzywa-nie SS. Chcieć więc temu wszystkiemu zaprzeczyć, lub iaki błąd, uprzedzenie i niewiadomość o woli w tém boskię przyznawać: trzebaby wprzód wiarę swych Oyców odrzucić, Opatrzności Wszechmocney nie uznać, i własny ro-zum z rozsądkiem zdrowym postradać.

Chciał Bóg tak ściśle powinowactwo uczynić między Niebem i ziemią, mię-dzy Kościołem woiniącym i tryumfu-iającym, między ludzmi na uwielbienie zasługuiającymi i Świętymi iuż uwielbio-nymi; aby sprawiedliwi iego słudzy iak-o zwycięzcy grzechu pomagali swym braciom. którzy się ieszcze potykaia z grzechem. Na ten koniec zostawił po sobie Apostołów pierwszymi, aby na-uką swoią zrodzili Męczeników. Dał mę-stwo niezwyciężone Męczennikom, aby swoim cierpieniem zaścypili wiarę i cnotę. Wzmocnił nakoniec Duchem gorliwości, pokuty i przykładnego ży-cia Następców męczeńskich, aby swemi dziełami utrzymali świat w pobożności. Lecz podobnie iak iednych przez dru-gich powoływał do wiary i sprawiedli-wości

(1) *Histor. Natalis. Tom. V. Dissert. 5.*

wości; tak zawsze iednych zasługami chce pomagać drugim zbawieniu.

Takowego to rozrządzenia boskiego względem obcowania ludzi żyjących ze Świętymi, zostawiają nam liczne dowody Oycowie SS. Bazyli W. modli się do czterdziestu męczenników „ O powszechni ludzkiego rodzaju stóże! naylepsi wspierania towarzysze! pomagacze proźb naszych! potężni przed Bogiem „ Poślowie! Was nie ziemia zagrzebla, „ lecz niebo do siebie przyjęło, „ . (2) A S. Grzegorz Nazyazeński wzajemnie Bazylego prosi o przyczynę mówiąc „ Sługo Boży! weyrzyj na nas z wysokości Nieba, i życie nasze prowadź ku dobremu. A gdy s tego świata zedyziemy, przyymi nas do towarzystwa twego, abyśmy spólnie żyjąc błogosławioną Tróycę oglądać mogli, „ (3). S Cypryan za życia poleca się zesłanym przed sobą sługom boskim; (4)! a S Augustyn podobnie do Cypryana swe modły przesyła: (5) I przeto Zbór S Trydenski aby nieustawała pobożność Chrześcianańska względem czci SS; na zgromadzeniu

(2) w Modlit: 40. męezen: (3) Modlit: 20.
(4) List 57. (5) Księg: 7. o Chrzcie S.

dzeniu swoim wieku szesnastego zwołaniem owemi słowy naucza, *ktokolwiek zaprzecza, że albo SS wzywać nienależy, albo że Święci nieprzyczyniają się do Boga za ludźmi: ten bezbożnie rozumie.* (6)

O zaprawdę! któż tu s Prorokiem Pańskim nie zawoła! *Dziwny Bóg w świętych swoich. który sam nadaie im moc i siłę* (k), aby ludzkie potrzeby wspierałi. Aniołom swoim rozkazał, aby człowieka na swych ręku nosili. (l) Apostołom zalecił, aby swemi cnotami i zasługami iakby nayswieższą solą świat od zepsucia zachowywali, (m) Męczennikom, Wyznawcom i innym wybranym swoim przyporuczył, aby iak mówi Apostoł zarządzili Kościołem bożym, i mieli opiekę nad całą owczarnią Chrystusa. (n) Słowem, przejrzał iednych, aby byli podobnemi obrazowi Syna iego. Wezwał drugich na głoszenie Ewangelij, aby nauczali. Usprawiedliwił innych, aby przykłady swemi świecili. Uwielbił nakoniec wszystkich sług swoich, aby się grzesznemi opiekowali. I nie
i

(6) Sessya 25. (k) Psal: 67. (l) Psalm: 90.
(m) u Math: Rozdz: 5. (n) w Dzieiach Apostols: Rozdz: 20.

iestże w tém wszystkiém oczewista woła boska, aby żyjący pomocy SS wzywali? Oddamy Chrześcianie dzięki tak czulemu o nas Wszechmocnemu Oycu, że nam do siebie dał Przyczynców naszych współbraci. Chciał on przez to zachęcić nas do ufności w zasługach Wybranych iego: usiłujemyż mu bydz posłusznymi...Lecz ieszcze na nowo chcę tę okaznie w uwielbieniu B. Piotra, abyśmy się polecali iego przyczynie, *o czém powtóre.*

CZĘŚĆ DRUGA.

Cokolwiek Bóg uczynił po stworzeniu człowieka, to albo dla chwały swojej, albo dla dobra ludzi. Zgladził przez powszechny pótóp skażone grzechami Kaima potomstwo, aby tém wyświecił dzieło wszechmocności swojej. Lecz gdy wiernego Izraela cudownie wyprowadził z iarzma Egipckiego, w tém zstawił dowód miłosierdzia swego ku wiernym sobie. Strawił siarczystym pożarem i zagrzebił w popiele sprostą Sodomę, aby okazał moc sprawiedliwości swojej przeciw samogwałcom natury. Ale gdy Jerozolimę po Babilońskię niewoli podzwignął przez obcych Monarchow,

chów; w tém obiawił swoją Oycowską dobroć. Poniżył Izraela w zaślepieniu iego niechcącém przyjąć zesłanego mu Messyasza, aby ukarał świętokradzką niewdzięczność. Lecz kiedy wezwał Pogany do poznania Syna swojego; w tém wyraził obraz miłości pragnący zbawienia grzeszników.

Na tych ogólnych dowodach swęj możliwości nieprzestając, ale się okazując samowładnym Panem szukającym w stworzeniu chwały dla siebie przez sprawiedliwość i dobroć; ieszcze chciał więcéj uszczęśliwić wezwanych do wiary przez miłość. Wyliczać tego przykłady, stałoby się dziełem prawie nieskończoném. Ociec Wszechmocny uczynił Syna swojego Zbawcą, Odkupicielem i Pośrednikiem ludzkim dosiebie. Syn odwieczny wybrał za Matkę swoją nyczystszą Dziewicę na Pośredniczkę przed sobą. Duch Święty wezwał dwónastu prostaczkow niewiernych do towarzystwa i ścisłęj przyjaźni s Chrystusem. Nadto, zbudował Kościół widomy iako namieśniczą władzę po sobie, i w nim każdego wieku SS wyradza, którzyby wiarą, cnotami i cudami słynęli.

Dla czegoż proszę to wszystko Bóg
i 2 dobro-

dobrotliwy uczynił? Czy dla swojej tylko chwały? Tę miał sam w sobie jeszcze przed stworzeniem wszystkiego, ile najszybsza i niepojęta Istota. Czy dla posług przyzwoitych sobie? Tych nigdy niepotrzebował, ile iednym skinieniem woli swęj wszystko mogący. Czy dla okazałości swego Maiestatu? Ten zawsze s siebie samego był i jest ogromnie potężny. Nie z innych więc pobudek okazał się on i okazuje tak czynnym, tylko aby uszczęśliwić człowieka. Raz go stworzył, raz odkupił, raz do wiary pewnej powołał; ale się ustawicznie nim opiekuje iako troskliwy Ojciec swym iedyńakiem. Obiawionęj wierze udziela cudownych skutkow, temi skutkami ożywia ducha wierności w powołanych, a przez tę wierność chce ich nieskończenie uwielbić. I kiedy takim sposobem podwyższa iednych na stopień godności Świętych; drugim pozostawiam na ziemi wskazuje przykłady chwalebne w pierwszych, aby ich zasługami ubezpieczali własne zbawienie.

Gdyby albowiem szukał tylko swęj chwały niemając żadnego względu na uszczęśliwienie ludzi; dla czegożby zwielmożniał swoimi względy każdego wieku cnatliwie żyjących? Nacóżby po Apostołach

stołach i Męczennikach dawał światu innego sposobu życia późniejszych świętych? Za cóżby Kościołowi swemu zostawił tę władzę, aby się godziło stawiać ołtarze, i ogłaszać niewidome uwielbienie Dziedziców Nieba? Przestałby zapewne na tych tylko, którzy albo zaszczepili wiarę, albo krwią swoją zatwierdzili ię prawdę, albo mądrością i świętobliwością obiaśnili ię naukę. Przestałby na samych Aniołach, którzy niezliczonemi Zastępy otaczają Tron iego. Przestałby mówię na wielu milionach sprawiedliwych sług swoich, których nawet imiona mogą nam bydź nieznane.

Ale to iego wola, to iego dobroć, to iego miłość i opatrzność cudowna nad ludzkim Narodem, że zawsze mu daie szczególnych Obrońców, Opiekunów, i Stróżów. W tym względzie i na ten koniec dzisiejszego wyznawcę B. Piotra wywyższył przez władzę Kościoła do czci religijnęj na ziemi, aby ludzie wzywali iego pomocy, ile królującego w Niebie. Od czterech blisko wieków, już i Bóg miał chwałę z niego, i on swe uwielbienie z Boga. A zatem cześć iego i podwyższenie jest tylko celem uszczęśliwienia ludzi, jest tylko pomo-

cą zabawienną dla ludzi, jest tylko chwalebny przykład i wzorem do dobrego życia dla ludzi. Zdarzenia cudowne jako nieomyślne dowody świętości jego, czynią pewne pobudki do wierzenia, a z wiary do ufności w zasługach jego; lecz uznanie go od Kościoła prawdziwie godnym czci religijnego, stało się tylko jedynym zachęceniem dla żyjących do wzywania przemożnego jego przyczyny.

O jakże jesteśmy szczęśliwi, że nas Wszechmocny takimi środkami przez nabożeństwo ku SS, i naśladowanie ich życia chce przyprowadzić do towarzystwa wiecznego z nimi; że chce utrzymać w nas wiarę i cnoty przez chwalebne dzieła sług swoich; że chce pomagać naszym potrzebom duszy i ciała przez zasługi wybranych swoich. Nikt z nas podobno powiedzieć nie śmie, „Jestem we wszystkiem szczęśliwy. „Nie poczuwam się do grzechu, mam „pewną zbawienia mego nadzieję. „Owszem, każdy z nas czuje się być słabym w moralności, skłonny do wykrócenia, czującym w sumieniu jakąś niespokojność, ubogim choć przy wielkich dostatkach, i nędznym choćby na samym tronie. Stan życia naszego jest
nay-

nayczęścię podobny do stanu owego Rozbita, co uchwyciwszy się odłamu z okrętu morduie się w pośród bałwanów śpionych, i sam niewie dokąd go wściekła burza unosi. Póki żyjemy, zawsze jesteśmy między nadzieją i bojaźnią. Niewimy o naszej przyszłości, zapominamy na przyszłość, a samo teraz więcej nas niespokoi, niżli uszczęśliwia.

Cóż byśmy więc mogli w tak smutnym zostając stanie! cóżbyśmy poczęli w takowych oblękaniach rozumu i serca? Cóżbyśmy nam zaradzili w naszych potrzebach bez pomocy przyjaciół boskich?.. Grzeszymy ustawicznie, za co by nas Twórca sprawiedliwy dawno ukarał. Stoiemy się niewdzięczni Zbawcy naszemu, za co by nas z opieki swojej wydalil. Oporni jesteśmy natchnieniom Ducha boskiego, za co by nam już odjęte były pomocy zbawienne do poprawy życia. Tym czasem, pomimo złe obchodzenie się nasze z Bogiem, jeszcze żyjemy, jeszcze do pokuty czas mamy, jeszcze w nadziei zbawienia jesteśmy, jeszcze udziałami dobrodziejstw boskich życie doczesne w jego potrzebach zaspakajamy.

Czyż to tak troskliwa opieka nad nami

nami, ieśli nie SS. Patronow i Przy-
czynców naszych u Boga, którzy we-
dług objawienia Jana Ewangelisty, *upa-
daia na swe oblicze przed Tronem Ba-
ranka, aby się modlili za nami?* (o) Czy-
iaż to tak potężna obrona wspiera nas
i zachownie, ieśli nie sług boskich iuż
uwielbionych, którzy iak mówi S. Cy-
pryan; *o swoim szczęściu będąc spokojni,
o nasze zbawienie są troskliwymi?* (7)
W tym rzędzie iuż domieszczony B. Piotr
Wyznawca nieprzestaje wstawiać się
i za nami, którzy iego chwałę dziś u-
wielbiamy; i za wszystkimi żyjącymi,
którzy go wzywają w pomoc dla siebie.

Porzućmy tedy Chrzęścianie Kato-
licy wszelką obojętność, albo też prze-
ciwne wyznaniu naszemu rozumowa-
nia względem czci SS; bo ona iest pew-
ną i sprawiedliwą. Pomniemy raczyć
na wieczność, która nas nieominie. Tam
otrzymamy albo nagrodę wiary, albo
też karę za niewierość naszą: albo zo-
stanimy domieszczeni w towarzystwie
SS, ieśli ich przyczynie wierząc mo-
dlemy się do nich, albo wyłączeni bę-
dzie-

(o) *Księg: Apokalip. Rozd: 5.*

(7) *w Księdze. o nieśmiertelności.*

dziemy od wybranych boskich, ieśli im
ubliżamy i wiary i czci od nas nale-
żnéy. Bóg nam daie SS. na pomoc na-
szemu zbawieniu, Kościół ogłasza ich
cnoty i chwałę na przykład nam poży-
teczny, sami zaś świeci bezprzestannie
czuwają nad nami. Wierzmy ich opie-
ce, chwalmy ich zasługi, naśladowmy
ich życie, szanujmy wiarę i Kościół
względem artykułu naszego wyznania
o Świętych bożych; a przez te środki
dójdziemy szczęśliwie do ucześnie-
stwa chwały Królestwa wiecznego ze wszyst-
kimi sprawiedliwymi.

Króluiać z Bogiem na wieki S Wy-
znawco! *Łagam twoię przyczynę
s Kościołem Chrystusowym, który cie-
bie uwielbił na ziemi. Wzmacniaj i
wspieraj lud ciebie otaczający, abyśmy
którzy ciężarem grzechów iesteśmy
przycisnieni, chwałę błogosławieństwa
zostali podzwignieni, i za przewodni-
ctwem twoim wiecznéj dostąpili na-
grody.* (*) Wstaw się nabożnie przed
Twórcą za ludem wiernym tutéysze-
go miasta mieszkańcem, który dzień
twój

(*) *Antyfony Nieszporna w pacierzach
Kanonicznych.*

twój nabożeństwem swém uczcił. Przyczyn się za całym Zakonem twoim, w którym świątobliwie żyjąc wysłużyłeś dziełtwo nieśmiertelności. Zbliż twoją opiekę do naszéj Matki Prowincyi, która dzień dzisiejszy pamiętką twoją zaszczyca. Błogosław niniejszemu Prowincyi naszéj Rządcy, który z mocy swego Urzędu ogłosił nam Uroczystość twoją. Nieprzestawaj opiekować się naszym tutajszym Zgromadzeniem, które wtęj Świątyni obrzędy Religijne czci Twoięj poświęca. Modl się za cały Kościół widomy i iego Namieśnika, który ciebie w księgę sprawiedliwych sług boskich zapisał. Proś Wszechmocnego za wszystkimi Chrześciańskimi Mocarstwami, aby im udzielił ducha pokoju i zgody. Niech za twoją przyczyną szczęśliwie panuje dziś nami rządzący Monarcha, który potomków Zakonu twoiego łaskawie wspiera i zaszczyca swemi względami. Niech nakoniec twemi zasługami od wszelkich klęsk nieszczęśliwych oswobodzeni będziemy, abyśmy w spokojności Ciebie wielbiąc, i chwałę Boga czcąc twoją pomnażając zasłużyli na wieczne ucześnieństwo s Tobą w Królestwie niebieskiem. Amen.

Krótko

KROTKA WIADOMOSC O BEATYFIKACYI.

Beatyfikacya od Kanonizacyi nie różni się istotnie, lecz przypadkowo, czyli tylko co do zewnętrznych obrzędów, jak się to okazuje z własnego ich opisu. *Kanonizacya* bowiem iest publiczny sąd Apostolskiéj Stolicy z wyraźném ięj zatwierdzeniem o chwale i świątobliwości tego, kto przez uroczysty obrzęd w Poczet SS wpisanym, i jawnemu całemu wojnującemu Kościoła uwielbieniu wystawionym zostaje; aby mu cześć jako świętemu wyrządzana była - *Beatyfikacya* zaś właściwie rozumiana iest to prawne Oyca S. pozwolenie dane jakiemu pewnemu Królestwu, Prowincyi, Zakonowi albo mięyscu; aby kto, jako już z Chrystusem Króluiący w Niebie, przez cześć publiczną w odmawianiu pacierzy Kapłańskich, w odprawianiu Mszy SS. i w wystawieniu swoich Relikwii, według ustawy pozwolenia Pasterza Należytszego, mógł bydz czczonym i wzywany od żyjących ile Błogosławiony.

Czy do Beatyfikacyi, czy do Kanonizacyi dwie rzeczy łącznie i koniecznie są potrzebnymi, to iest; osóblwość cnot wstópnii heroicznym, i pewnoś cudów

dów; ale tak dalece: że ani cnoty bez cudów, ani cuda bez cnot nie są dostatecznymi pobudkami, iżby kogo można było policzyć w Poczet Błogosławionych, lub uznać za świętego. Dla tego w tak ważnym dziele wszystko się dzieje z największą powagą i ostrożnością, z nayscisłyszém dociekaniem i poznaniem prawdy, z odprawionemi uprzednio modłami, i z wezwaniem łaski ohecnéy Ducha S, aby takowe przygotowania stały się ostatecznie zasądziącym pewność niewątpliwą wyrokiem; że ten, lub ów są w chwale niebieskiéy.

Względem czasu jaki ma zajmować wszelkie okoliczności Processu Beatyfikacyi; Urban VIII. w swoim dekreście (*Sanctitas sua*;) naznaczył od zęścia czyiego lat pięćdziesiąt: w którym przeciągu o cudach i cnotach czy przez Dyecezalnych Biskupów, czy przez Delegatów rzymskich, czy to w saméy Kongregacyi obrzędów SS. wszystko nayskrupulatniéy sędzi się i dowodzi. Może iednak szczególna dyspensa Oyca S. skrócić czas takowy dla ważnych przyczyn, jak się zdarzyło za tegoż Pasterza Naywyższego w Beatyfikacyi B. Jozafata Męczennika Arcybiskupa Polockie-

lockiego przez Dekret wydany roku 1629. Inaczéy bez sprawiedliwych pobudek krótszy czas na Proces takowy nigdy dostatecznym się nie uznaie od Kościoła świętego.

Gdy się odbywa Process jakiéy Beatyfikacyi oprócz wzmiankowanych szczegółów, są potrzebnymi koniecznie cztery cuda według Dekretów Benedykta XIV. w roku 1741. i 1754. wydanych, gdzie tak ustanawia. W pierwszym: „Proces BB. idący drogą czci
„ oddawna im wyrządzanéy, albo się
„ odbywaiący przez pozwolenie władzy Apostolskiéy powinien obéymować nie iuż dwa jak dawniéy, ale
„ cztery cuda udowodnione do ich Kanonizacyi. Gdzie zaś tylko odbywa się Proces przez świadectwa cnotami lub męczeństwem dowodzone;
„ tam do saméy Beatyfikacyi koniecznie potrzeba czterech cudów niepodéyrzanych.

W drugim Dekrecie tak powiada:
„ Dla otrzymania formalnéy Beatyfikacyi, ieżeli świadkowie słyszenia od
„ przeglądaiących Proces Apostolski
„ przyięci łączą się ze świadkami wi-
„ dzenia w Procesie ordynaryynym przyiętymi; w tedy dwa cuda są dostatecznymi;
„ teczne-

„tecznemi do Beatyfikacyi. A ieżeli
 „ze świadkami widzenia w Procesie
 „ordynaryynym przyiętymi nie łączą
 „się tylko świadkowie słyszenia w Pro-
 „cesie Apostolskim przyięci; na ów-
 „czas trzy cuda powinny być dla Be-
 „atyfikacyi dowiedzione i potwier-
 „dzone „

W Beatyfikacyi Męczenników nie
 zwykło bywać tak ściśle dociekanie cu-
 dów i świątobliwości, jak w Procesie
 Wyznawców. Szuka się tylko szczegól-
 nych dowodów o cudach po śmierci
 zdarzonych, i bada się o przyczynach,
 dla jakich męczeństwo podieli. O czém
 sławny Lambertynus późniéj Benedykt
 XIV. Naywyższy Pasterz Kościoła
 w dziele swoim pod artykułem o Re-
 likwiach i czci SS. w *Księdze 1. Rozd.*
32. Num. 3. gruntownie rzecz dowodzi.

Względem porządku obrzędów cere-
 monialnych: ten nie zawsze był iedno-
 staynym w Beatyfikacyach, jaki się te-
 raz zachowuje; ale różny według roz-
 ności czasów. Gdy on bowiem zależy
 od woli i zdania samych Papieżów: mo-
 że dla tego być uroczystym albo
 z mnięszą uroczystością; może się nie-
 kiedy powiększać albo zmniejszać; jak
 się im zdawać będzie w stosunkach
 wzglę-

względnych czasu, potrzeby i innych
 okoliczności. Tak o tém wspomniony
 Lambertynus przez wszystkie artykuły
rozdziału 38. opisuje: i równie co do
 obrzędów dawniejszych jako też pó-
 źnięjszych różne wyszczególnia przy-
 kłady. Szczupłość téy Książeczki nie-
 wystarcza na obszernie ich opisywanie;
 zwłaszcza, że wszelkie ceremonie nie-
 stanowią istoty Beatyfikacyi, lecz
 tylko cnoty i cuda, pewne świa-
 dectwa i świadki są właściwe takowe-
 go dzieła zasady. Mogą zatém obrzę-
 dy zewnętrzne odmieńać się bez nar-
 uszenia prawdy pewności, i świętości
 wiary; a sama Beatyfikacya pomimo to
 będzie zawsze bezpieczną i pewną.

Uroczystość taka Beatyfikacyi, jaka
 się teraz odbywać zwykła w Kościele
 Watykańskim przez publikacyą Apo-
 stolskiego *Breve* (*) w czasie Mszy wiel-
 kiéy, początek wzięła od Alexandra
 VII. przy Beatyfikacyi błogosławione-
 go, a dziś S. Franciszka Salezyusza.
 Od owego czasu Beatyfikacya odpra-
 wnie

(*) *Breve Apostolskie, tak się nazywa Pi-
 smo O. S. w szczególności co komu do-
 zwalaiające.*

wnie się stakimi obrzędami, jakie są opisane w dziele wspomnionym Lambertyna w *Księd: I. Numerze 5.*

I. Po ukończeniu całego Processu, gdy już Ociec S. na Beatyfikacyą zezwoli przez swoje *Breve*; gdy w pisze się imię mającego być Beatyfikowanym w Księgę Błogosławionych; i gdy pewny dzień wyznaczy się na takową uroczystość: ogłaszają się Odpusty dla wszystkich oboiędzy płci wiernych, którzyby albo się znajdowali w Kościele Książęcia Apostołów obecnymi przy Mszy uroczystej na cześć nowego Błogosławionego śpiewanej; alboży tegoż samego dnia nawiedzili Kościół Watykański.

II. W sam dzień Uroczystości zgromadzą się wszyscy Kardynałowie obrzędów SS. Przełożeni, wszyscy Konsultorowie tychże obrzędów Kongregacyi, Kardynał Arcykapłan Kościoła Watykańskiego, Biskupi, Kanonicy, Duchowieństwo niższych Urzędów i cała Hierarchia Kościelna Rzymska.

III. Gdy wszyscy się zgromadzą, w ówczas Postulator Beatyfikacyi przedstawie *Breve* Apostolskie Kardynałowi przełożonemu S. Kongregacyi, ten zaś Postulatora odsyła do Kardynała

Arce

Arcy Kapłana Watykańskię świątyni po wzięcie pozwolenia do wyraźnej publikacyi *Breve*.

IV. W posrod obecnego całego zgromadzenia i z największą skromnością słuchającego, odczytywa się *Breve* Oycy S. pozwalające Beatyfikacyą.

V. Biskup mający odprawiać Mszę wielką intonuje uroczystie Hymn: *Te Deum laudamus*, Ciebie Boga chwalamy.

VI. Po przespiewaniu Hymnu odsłania się Obraz nowego Błogosławionego, co w przód był zasłonięty, i wystawie się na widok publiczny całego Kościoła.

VII. Za odsłonieniem Obrazu religijne oddaie się uszanowanie Błogosławionemu.

VIII. Biskup mający śpiewać Mszę wielką odmawia głośno modlitwę Kanoniczną na cześć Błogosławionego.

IX. Tenże sam Biskup po zmownej modlitwie czyni trzykrotne kadzenie Ołtarzowi i Obrazowi Błogosławionego.

X. Po odprawionych takowych Ceremoniach zaczyna się Msza święta uroczystie przy najgorętszych modłach zgromadzonego ludu, przyobecności całego Senatu Stolicy Apostolskiej, i przy-

L

takię

takięj świetności obrzędów religijnych; jaka tylko zewnątrz zajmując człowieka, zdolną jest wyżęj wznieść jego duszę nad śmiertelną zmysłowość.

XI. Po skończeniu Mszy i odmówioném Kazaniu, przez resztę dnia tego lud pobożny różnego stanu i znaczenia nawiedza Kościół Watykański dla oddania czci należny nowemu Błogosławionemu.

XII. Po nabożeństwie niesporném w pośród podobnego, iak w czasie Mszy zgromadzenia; sam Ociec S. uroczyscie przybywa do swiatyni Watykańskięj przed Obraz Błogosławionego, gdzie w upokorzeniu ducha i serca oddając mu cześć religijną poleca siebie s całym Kościołem świętym przeważny iego przyczynie u Boga.

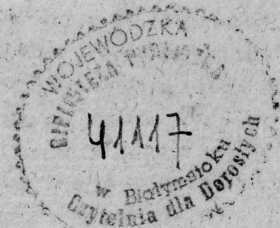
Takową urozystość Beatyfikacyi, lub Kanonizacyi może Naywyższy Pasterz Kościoła Bożego wszędy odprawiać, gdzie się sam znajduje; ieśliby tego uważał konieczną potrzebę. Jego Osoba więcęj stanowi mocy i powagi w takowym względzie, nizli okoliczność miejsca. Bywały czasy czy przesładowania, czy przemocy buntowniczych w owczarni Chrystusowęj kózłów, kiedy Głowa Kościoła S. Pasterz widomy trzody Pańskięj musiał przemieszk-

wać

wać za Rzymem; albo bydz więzionym w obcym narodzie. Jednakże wszelka ludzka potęga dotąd niezdolala osłabić Tronu Następcy Apostolskiego. Trwa noc i prawda, trwa rząd Namieśników Boskich, trwa Kościół, S, trwa iedność ducha w całej Hierarchyi duchowney, i wszystko trwać będzie aż doskończenia świata wedł id obietnicy Chrystusa u Mat. rozdz. 16. któremu niech będzie chwała we czci SS. iego na wieki.

Takowy dodatek o Beatyfikacyi zagodny druku uznaiemy

X. F. Ciecierski Fil. i Teol. Doktor
X. M. Zdanowicz S. T. Doktor.



120, —

386181

185 28

21 / 29 sz.
Falkowski
Trzy karania

41 117

XIX w.